B.D.I.C

Życie Wychodźcze

JEUDI CZWARTEK 20 MAJ MAI 1954 r. | ROK 1 Nr 6 | ★ ★ ★ | CENA PRIX 15 fr.

La vie de l'immigration

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (11e) — C.C.P. PARIS 1178-94

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE ... 350 fr.
PÓŁROCZNIE ... 650 fr.
ROCZNIE ... 1.250 fr.

Ukazuje się
we wtorki i czwartki
Parait le mardi et jeudi

Naczelne dowództwo francuskie wymówiło układ w sprawie ewakuacji rannych z DIEN-BIEN-FU

Dowództwo vietnamskie zwolniło dalszych 19 rannych jenców

W poniedziałek rano generał Navarre, naczelny dowódca korpusu ekspedycyjnego w Indochinach wydał rozkaz zawieszenia ewakuacji rannych z fortecy Dien Bien Fu i podjęcia na nowo bombardowania drogi nr. 41 wiodącej z tej fortecy do Son La, przewidzianej na ewakuację rannych jeńców.

Naczelne dowództwo korpusu ekspedycyjnego wymówiło więc jednostronnie porozumienie zawarte między nim a dowództwem demokratycznej armii vietnamskiej, które wyraziło swoją zgodę i ofiarowało swoją współpracę w dokonaniu tego humanitarnego aktu.

Jako przyczynę wymówienia układu naczelne dowództwo korpusu ekspedycyjnego wysunęło niemożliwość ewakuacji rannych z Dien Bien Fu w obecnych złych warunkach atmosferycznych przy pomocy śmigłowców i małych samolotów.

T otwierdzenie jest w sprzeczności z oświadczeniem gen. Lauzin, dowódcy lotnictwa korpusu ekspedycyjnego, który stwierdził, że samoloty korpusu, są obecnie w stanie przewieźć dziennie około stu rannych, t.zn. ilości przewidzianej przez układ. Zaś korespondent dziennika „Monde" w Indochinach pisał we wtorek: „koncentrując te wszystkie środki (rozchodzi się o śmigłowce i lekkie samoloty będące do dyspozycji w Hanoi) byłoby niewątpliwie możliwe, pomimo złej pogody, ewakuować setkę ludzi dziennie".

Jako drugą przyczynę naczelne dowództwo francuskie podało możliwość dla ludowej armii vietnamskiej ewakuacji swego sprzętu wojennego na linii komunikacyjnej 41.

W związku z tym drugim uzasadnieniem wysuniętym przez oficjalne czynniki francuskie, dziennikarze zapy-

(Dokończenie ze str. 6)

«Naszym najpilniejszym obowiązkiem jest natychmiastowe załatwienie w Genewie sprawy Indochin» — oświadczył w brytyjskiej Izbie Gmin Churchill

PREMIER CHURCHILL odpowiedział w poniedziałek po poł. w Izbie Gmin na szereg interpelacji w sprawie polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Przemówienie premiera brytyjskiego oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością. Brytyjska opinia publiczna pragnęła aby premier Churchill publicznie potępił próby zaostrzenia stosunków międzynarodowych, jakie czynione są obecnie jednocześnie z odbywającą się w Genewie, konferencją międzynarodową.

Pobyt amerykańskiego ministra Obrony na Dalekim Wschodzie, wszystkie rozmowy i próby utworzenia, wbrew woli narodów azjatyckich tzw. paktu Pacyfiku lub paktu południowego - wschodu Azji, budzą w Wielkiej Brytanii niechęć i oburzenie. Z niecierpliwością oczekuje się tam przychylnych wyników konferencji w Genewie: zakończenia wojny w Indochinach i umożliwienia normalnych stosunków handlowych z całą Azją.

Toteż burzą oklasków powitali posłowie brytyjscy kategoryczne oświadczenie Churchilla:

„Uczynić wszystko co w naszej mocy, aby osiągnąć w Genewie, załatwienie sprawy Indochin i ustalenie pokoju, jest naszym, nie cierpiącym zwłoki, obowiązkiem.

„Aby osiągnąć ten cel i wywrzeć wpływ celem zapewnienia, że odpowiednie załatwienie sprawy oparte będzie na międzynarodowych gwarancjach, rząd zdecydowany jest dołożyć wszelkich starań".

Odnośnie paktu Dalekiego Wschodu premier Churchill powiedział:

„Tak długo jak nieznane są rezultaty konferencji w Genewie, żadna ostateczna de-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych w sprawie porwania polskiego statku «Gotwald»

W dniu 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL przesłało do ambasady St. Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie St. Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Dnia 13 maja br. o godz. 15 min. 28 czasu pekińskiego po uprzednim spatrolowaniu przez samoloty amerykańskie, został ostrzelany i siłą zatrzymany przez kanonierkę czankaiszekowską na pełnym morzu w pozycji 23° 24' północ i 128° 27' wschód, polski statek handlowy „Gotwald". Statek został obsadzony i uprowadzony przez uzbrojonych czankaiszekowców. Dalsze losy statku i załogi nie są w tej chwili znane.

Ta piracka napaść i uprowadzenie przemocą polskiego statku na pełnym morzu stanowi jaskrawe pogwałcenie wolności żeglugi i ogólnie uznanych norm prawa międzynarodowego.

Rząd PRL przypomina, że napad na statek „Gotwald" i uprowadzenie go jest już drugim aktem gwałtu dokonanym w tym rejonie wobec polskiej bandery. Przed z górą pół rokiem został zatrzymany nielegalnie i w podobnych okolicznościach polski statek „Praca", który do dnia dzisiejszego, więziony jest wraz z załogą na Taiwanie.

Nie ulega wątpliwości, że jak już wskazywały na to noty rządu polskiego z dnia 12 i 20 października 1953 r. w sprawie statku „Praca" — odpowiedzialność za piracki akty kliki Czang-Kai-Szeka ponosi rząd St. Zjednoczonych. Siły zbrojne USA kontrolują bowiem rejon, w którym dokonano napadu. Okupując nielegalnie wyspę Tai-Wan i patronując zbankrutowanej klice Czang-Kai-Szeka, St. Zjednoczone posługują się tą kliką dla utrzymywania stanu napięcia w rejonie Dalekiego Wschodu.

Fakt zaś, że na krótko przed dokonaniem napaści na statek „Gotwald" był on patrolowany przez samoloty amerykańskie, podobnie, jak to miało miejsce ze statkiem „Praca", dowodzi, że władze amerykańskie nie tylko inspirowały napad, ale, że siły zbrojne USA bezpośrednio w niej uczestniczyły.

Okoliczności napadu na statki polskie, jak również statki innych krajów, uprawiające po-

(Dokończenie na str. 6)

POWODZIE W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

PAU, 18 maja. — Ulewne deszcze, jakie miały miejsce w ostatnich dniach spowodowały wezbranie rzek w dep. Basses-Pyrenees.

W wielu punktach prowincji Bearn, pola otaczające potoki Pau i Oloron zostały zalane i w niektórych miejscowościach poziom wezbranych wód stał się alarmujący.

Miejscowość Ciros, znajdująca się w odległości około 10 km. od Pau, która tyle ucierpiała podczas powodzi w lutym 1952, została częściowo zalana.

W Prowansji, rzęsisty deszcz który pada od trzech dni bez przerwy, podnosi coraz bardziej poziom rzek, zwłaszcza w dep. Gard i Vaucluse. Ogłoszono, że jeżeli deszcz nie ustanie powódź grozić będzie wielu miejscowościom tego departamentu.

W dep. Gard, w okolicy Nimes, kilka dróg zostało zalanych i winorośle zupełnie zniszczone.

W dep. Vaucluse, wezbrane wody rzeki Ouveze zalały ulicę miejscowości Sorgues. W okolicy, łąki i pola ryżu znajdują się pod wodą.

W niedzielę 23-go maja Polacy z okręgu paryskiego przybędą licznie do «Mutualité»

UROCZYSTOŚĆ zorganizowana przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą z okazji 9-ej rocznicy powrotu Ziem Macierzystych do Polski, wywołała wielkie zainteresowanie wśród ludności polskiej okręgu paryskiego.

Na murach Paryża ukazały się ilustrowane afisze, zapowiadające tę piękną imprezę. W kawiarniach, restauracjach polskich ulotki zapoznające Polaków z programem tego wieczoru czytane są z zainteresowaniem.

Z okolic Paryża i przedmieści dochodzą wiadomości o licznej sprzedaży biletów na ten wieczór.

Przybywając licznie w niedzielę 23-go maja o godz. 20.30 do Mutualite Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia wyrażą swoje przywiązanie do Ziem Macierzystych, które 9 lat temu, powróciły do Polski.

Uroczystość ta, będzie również okazją do zgrupowania ludzi o różnych zapatrywaniach, należących do różnych organizacji, czytających różne gazety, ale których łączy wspólne pragnienie zagwarantowania granicy Odra — Nysa.

Wyrażając nasze uznanie dla osiągnięć na Ziemiach Zachodnich wykażemy równocześnie naszą wolę przeciwstawienia się uzbrojeniu Niemiec.

Z okazji uroczystości Stowarzyszenie przygotowało piękny program filmu polskiego. Filmy te po raz pierwszy wyświetlone będą w Paryżu.

Krótkometrażowy film „Stare Miasto" przedstawia odbudowę starego miasta w Warszawie. Jest to film kolorowy, który zdobył nagrodę filmu dokumentarnego na tegorocznym festiwalu w Cannes.

Główny zaś również koloro wy film „Przygoda na Marienszatcie" — to piękna komedia, pełna muzyki, tańca i humoru. Akcja, toczy się na tle budującej się stolicy.

Aby umożliwić wszystkim Polakom wzięcie udziału w tej uroczystości Stowarzyszenie ustaliło niską cenę biletów bo wynoszącą tylko 150 fr.

Przed rozpoczęciem seansu nabyć będzie można po cenach przystępnych wyroby ludowe ze Śląska. Na pewno większość z obecnych zechce zakupić piękną pamiątkę.

Bilety można nabyć w Stowarzyszeniu, 9, Cite du Retiro, Paris (8) i w niedzielę od 8-ej wieczór przy kasie „Mutualite", 24, rue St. Victor, Paris (5). Metro: Maubert-Mutualite lub Jussieu.

WOBEC AMERYKAŃSKICH PLANÓW WOJENNYCH NA DALEKIM WSCHODZIE

INDIE, INDONEZJA, CHINY LUDOWE I BIRMA PRAGNĄ ZAWRZEĆ PAKT NIE-AGRESJI

Brytyjska agencja Reuter donosi z Dżakarty (wyspa Jawa, na Indonezji), że w indonezyjskich kołach dobrze poinformowanych mowa jest o projekcie paktu — nie-agresji, który obejmowałby Indonezję, Indie, Birmę i Chiny ludowe.

Zdaniem ekspertów indonezyjskich — pisze agencja Reuter — należałoby jak najszybciej opracować wyżej wspomniany pakt nie-agresji, z powodu stanu naprężenia sprowokowanego na południowym - wschodzie Azji wysiłkami wielkiego mocarstwa zmierzającego do utworzenia bloku agresywnego.

Powyższa aluzja do (uczynionych przez Stany Zjednoczone wysiłków celem uformowania „paktu Pacyfiku" i w ogóle wiadomość o konieczności paktu nie-agresji, odzwierciedla stanowisko Indonezji i innych państw azjatyckich, które przeciwstawiają się amerykańskiej polityce wojennej na Dalekim Wschodzie i jej planom utworzenia „paktu południowo-wschodniej Azji".

20-TYSIĘCZNY SAMOCHÓD CIĘŻAROWY MARKI „STAR-20"

13 bm. opuścił taśmę montażową fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach 20-tysięczny, od chwili uruchomienia produkcji, samochód ciężarowy „Star-20".

Wzrastająca z roku na rok produkcja starachowickiej F. S.C. stanowi poważny wkład w dzieło rozwoju motoryzacji w Polsce.

LEO VALENTIN — CZŁOWIEK PTAK

P. Leo Valentin, zwany obecnie „człowiek ptak", dokonał światowego wyczynu, przebywając ponad 5-kilometrową przestrzeń powietrzną, przy pomocy skonstruowanych przez niego drewnianych skrzydeł.

Aparat ten, czyli skrzydła drewniane, p. Valentin zmontował wspólnie z jednym przemysłowcem z okręgu paryskiego, zawiadamiając p. Pierre Lard, doradcę w centralnym ośrodku dla spadochroniarzy okręgu paryskiego.

W ubiegły piątek o godz. 16.40 p. Leo Valentin zajął miejsce w samolocie typu „Dakota" i kilka minut później, t.j. o godz. 16.51 dokonał skoku ze spadochronem.

P. Pierre Lard i towarzyszące mu osobistości przy pomocy lornetek śledziły wibrującego w powietrzu „człowieka ptaka" o drewnianych skrzydłach, który w pozycji spiralnej opadł do 1.800 metrów ponad ziemią. Na tej wysokości Valentin, otworzył swój spadochron i w kilka sekund później znalazł się na ziemi.

Aparat, który pozwolił Valentin szybować w powietrzu na przestrzeni 5 km., składa się z dwóch drewnianych skrzydeł o rozpiętości 2 m. 30 cm., przymocowanych do specjalnego pasa, którym opasuje się pilot.

PRZED OTWARCIEM TARGÓW PARYSKICH (Foire de Paris)

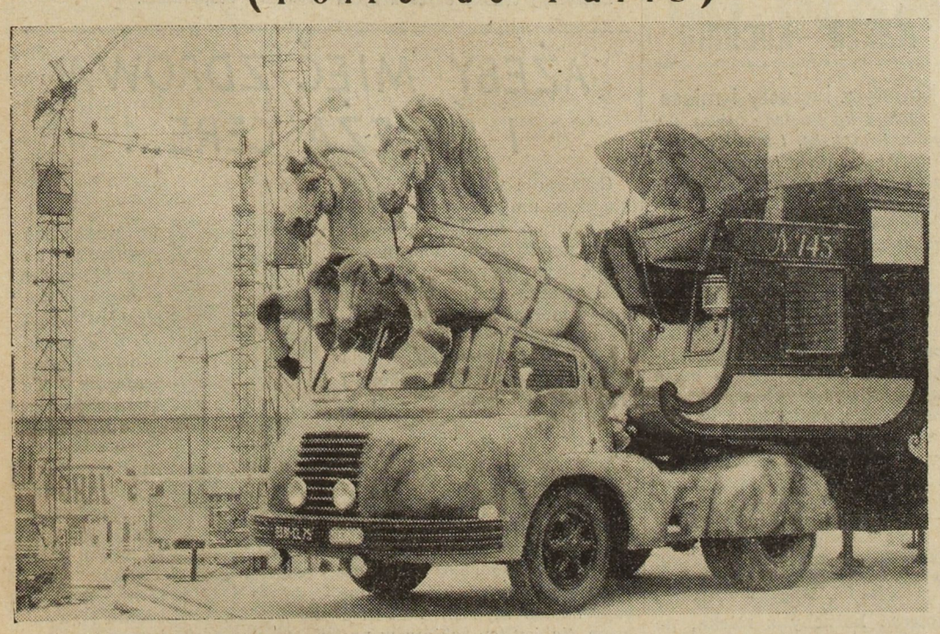

W sobotę, przy Porte de Versailles w Paryżu, Targi Paryskie (Foire de Paris) otworzą swe wrota. W roku bieżącym przestrzeń zarezerwowana na Targi okazała się nieproporcjonalnie mała, bo jakże pomieścić rekordową cyfrę 12.500 uczestników na placu „Parc des Expositions" nawet jeżeli dorzucono doń dodatkowe 6,200 m. kw... 2.000 uczestników tegorocznych Targów — to przedstawiciele 35 pięciu różnych narodów Europy, Ameryki i Azji. Kraje Wschodniej Europy, m. in. Polska i Czechosłowacja — posiadać będą specjalnie interesujące stoiska. Na zdjęciu: Ciężarowy samochód należący do jednego z wystawiających, zaopatrzony w oryginalną karoserię" przybywa do „Parc des Expositions". (Photo Record)

DUŃCZYK DALGAARD WYGRAŁ VII WYŚCIG POKOJU

Polska na drugim miejscu w klasyfikacji drużynowej

Po niepowodzeniach drużyny polskiej na dwóch poprzednich etapach Wyścigu Pokoju tym razem na trasie ostatniego etapu Tabor — Praga Polacy pojechali bardzo dobrze. Nie mogli co prawda odrobić różnicy czasu, dzielącej ich od Czechosłowacji, zdołali jednak wyprzedzić Danię i Belgię.

Na starcie ostatniego etapu stanęło 77 kolarzy. W dużej grupie czołowej jadą wszyscy Polacy, Czechosłowacy, Duńczycy, Belgowie i Holendrzy, a więc wszystkie zespoły, które oprócz CSR mają szanse zdobycia drugiego miejsca.

Na 25-ym kilometrze notujemy pierwszą ucieczkę Podejmują ją Edward KLABIŃSKI i HADASIK. Dwójka ta zdobywa wkrótce około 400 m. przewagi, a przed miejscowością Pisek na 50-ym kilometrze przewaga ta wzrasta już do 90 sekund. Szybkość wynosi około 40 km. na godzinę.

Na ulicach miejscowości Pisek rusza pogoń za dwójką uciekinierów. Do przodu wyskakują Dalgaard, Wilczewski, Królak i W. Kłabiński, Kubr, Klich, Różyczka, Wierszynin, Niemytow, Picot, Ruvet oraz Norweg Berg. Dwunastka ta rozpoczyna pogoń za czołową grupą i na 68 kilometrze ucieczka zostaje zlikwidowana. Czołówka, składająca się z 13 kolarzy na ulicach Pragi posiada przewagę około 8 minut nad drugą grupą. Na 2 km. przed stadionem próbują ucieczki Rozyczka i Kubr, jednak Polacy likwidują tę próbę.

Linię mety mija trójka kolarzy w następującej kolejności: Rożyczka (CSR), Picot (Francja) i Królak (Polska) a tuż za nimi E. Klabiński (Polonia Francuska), Ruvet (Belgia), Klich (C. S.R.), Wilczewski (Polska), Kubr (CSR), Dalgaard (Dania), Niemytow (ZSRR), Hadasik (Polska), Kłabiński W. (Polska) i Wierszynin (ZSRR). Następna grupa przybyła około dziewięć minut za czołówką, w której to Komor (Polonia Francuska) zajął 20-te miejsce.

Drużynowo zwyciężyła na ostatnim etapie Czechosłowacja przed Polską i ZSRR, a ostateczna klasyfikacja drużynowa dała następujące wyniki:

1 CSR — 161 godz. 45'41";
2. POLSKA — 162 godz. 17'45";
3. Dania, - 4. Belgia, - 5. Holandia, 6. ZSRR, 10. Polonia Francuska.

Ostateczne wyniki indywidualne:

1. **DALGAARD (Dania) — 53 g. 59' 11";**
2. **Różyczka (CSR) — 54 godz. 2' 9".**
3. **Van Meenen (Belgia)**
4. **Picot (Francja)**
5. **Brecht (Holandia),**
6. **KROLAK (Polska),**
7. **WILCZEWSKI (Polska),**
8. **Kubr (CSR),**
9. **Hansen (Dania)**
10. **Rusman (Holandia).**
11. **E. KŁABIŃSKI (Polonia Francuska).**
12. **De Grodt (Holandia),**
13. **Niemytow (ZSRR)**
14. **Pedersen (Dania)**
17. **W. KŁABIŃSKI (Polska).**

Ponad 45.000 mieszkańców Pragi przybyło 17 bm., by oglądać zakończenie największej imprezy kolarstwa amatorskiego na świecie — Wyścigu Pokoju.

Na stadion przybył owacyjnie witany prezydent CSR — Zapotocki.

Obecni byli: premier rządu CSR Szyroki, wicepremier i min. Obrony Narodowej Cepiczka W loży honorowej zasiedli również ambasador PRL w CSR — Wiktor Grosz oraz ambasador NRD w CSR — Koenen.

Na uroczystości zakończenia wyścigu obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

W imieniu władz sportowych CSR przemówił przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu CSR — gen. Janda.

Następnie odbył się mecz piłkarski reprezentacji Pragi i Warszawy ,zakończony zwycięstwem piłkarzy Pragi 4:2.

Po przybyciu kolarzy na stadion serdeczne gratulacje kolarzom złożył w imieniu Komitetu Organizacyjnego Wyścigu wiceprzewodniczący Kultury Fizycznej PRL — Jekiel. W krótkim przemówieniu podkreślił on wielkie znaczenie Wyścigu Pokoju dla przyjaznej współpracy między narodami

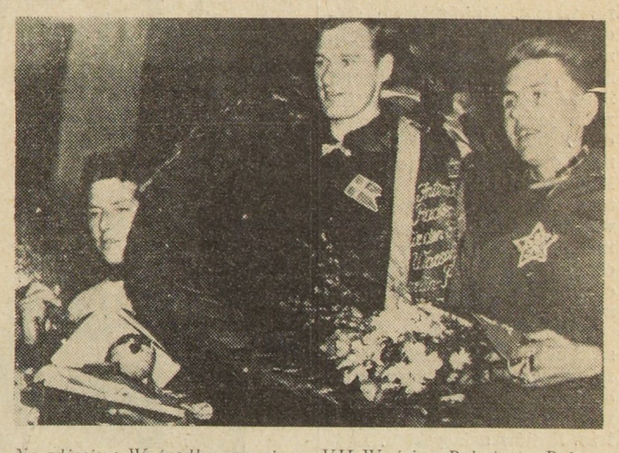

Na zdjęciu: W środku zwycięzca VII Wyścigu Pokoju — Dalgaard. Po prawej Czechosłowak Kubr, po lewej zaś Holender Van der Brock. (Photo UFP)

W dniu 18 maja w Zgromadzeniu Narodowym

RZĄD NIE ZAŻĄDAŁ USTALENIA DATY DYSKUSJI NAD E.W.O.

We wtorek, 18 maja Zgromadzenie Narodowe podjęło dalszy ciąg obrad.

Jak wiadomo, rząd postanowił postawić w dniu tym na porządku dziennym sprawę wyznaczenia daty dyskusji nad Europejską Wspólnotą Obronną.

Otóż, tak jak przewidywano już od kilku dni w różnych kołach politycznych, rząd zrezygnował ze swego zamiaru.

Komentując ten fakt, dziennik „Liberation" pisze: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że w obecnej niepewnej sytuacji, w jakiej znajduje się rząd (i w jakiej znajduje się większość rządowa), nie myśli on wcale sprowokować nowego konfliktu między jego elementami składowymi przez przyspieszenie debaty nad EWO".

Charakterystyczne jest, że najgorętszy zwolennik EWO, jakim jest stronnictwo MRP, uważa, że „obecny klimat nie jest odpowiedni".

W związku z tym należy podkreślić, że sprzeciw społeczeństwa francuskiego wobec ratyfikacji układów wciąż wzrasta i że ten sprzeciw przejawia się chociażby w deklaracjach różnych osobistości, należących do większości rządowej.

ŚWIATOWA RADA POKOJU OBRADOWAĆ BĘDZIE W BERLINIE NAD SPRAWĄ NIEBEZPIECZEŃSTWA ATOMOWEGO

Światowa Rada Pokoju, której biura przeniesione zostały ostatnio do Wiednia, opublikowała, że w stolicy austriackiej, pierwszy komunikat podpisany przez prof. Fryderyka Joliot-Curie. Komunikat ten głosi, że nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w dniach 23 — 28 maja w Berlinie.

„Światowa Rada obradować będzie zwłaszcza nad problemem bezpieczeństwa narodów w poszanowaniu ich niezależności oraz nad koniecznością położenia kresu groźbie broni atomowej i wodorowej".

„Światowa Rada wyrazi wolę opinii publicznej dążącej do wniesienia swego wkładu w uregulowanie wielkich problemów międzynarodowych w celu osiągnięcia odprężenia i Pokoju".

«CHCEMY ZAPEWNIĆ NASZYM DZIECIOM WAKACJE NA ŚWIEŻYM POWIETRZU»

Kończy się rok szkolny. W związku ze zbliżającymi się wakacjami, wyłania się cały szereg nowych trudności dla rodzin robotniczych. O rewindykacjach matek, pragnących zapewnić swym dzieciom odpoczynek na świeżym powietrzu Jacqueline Aimiot, wiceprzewodnicząca „Union Nationale des Caisses d'Allocations Familiales" pisze w jednym z tygodników paryskich:

„Zbliżają się wakacje i matki myślą już jak zapewnić swym dzieciom pobyt na świeżym powietrzu. Należy zapisać dzieci na kolonie, żeby nie było za późno, ale ceny są takie wysokie! A co zrobić z najmłodszymi? Chciałoby się ich również wysłać na wieś. W tym celu Krajowa Rada Związku Kobiet Francuskich wszczęła szeroką kampanię o zapewnienie kolonii dzieciom. Na apel rzucony przez Związek Kobiet Francuskich kobiety Francji domagać się będą:

1. Podwójnych świadczeń rodzinnych które to deputowani i senatorzy przyznali sobie w roku ubiegłym z okazji wakacji i których odmówili rodzinom robotniczym. Dla rodzin, nie pobierających świadczeń rodzinnych (posiadających jedno dziecko) przyznania specjalnej premii wakacyjnej.

2. Podwyższenia i wydawania większej ilości bonów wakacyjnych, zwłaszcza dla kategorii pracowników, którzy z nich dotychczas nie korzystali (pracownicy państwowi, kolejarze...).

Winniśmy uzyskać zadośćuczynienie dla naszych rewindykacji, gdyż możliwe to jest do urzeczywistnienia. W kasie „Allocations Familiales" znajduje się obecnie 70 miliardów nadwyżki. Przyznanie podwójnych świadczeń wyniosłoby znacznie mniej aniżeli ta suma.

Jeżeli chodzi o bony wakacyjne, winny być ona podwyższone i wydawane w większych ilościach. Gdyby budżet na cele społeczne kasy „Allocations Familiales" został podwyższony i ustalony na tę samą wysokość procentową co w r. 1936, (t.zn. na 5 procent zamiast obecnych 3.75) pozwoliłoby to na podwyższenie bonów wakacyjnych i zwiększenie ich liczby...

Musimy więc domagać się, ażeby znaczna część wpływów budżetu społecznego Kasy „Allocations Familiales" i Krajowej Kasy Ubezpieczeń Społecznych przeznaczona została na opłatę wakacji dla dzieci zamiast na mieszkania.

Nie dlatego, że nie zdajemy sobie sprawy z ogromnej wagi jaką przedstawia problem mieszkaniowy, ale problemem tym winien zająć się rząd. Rozwiązanie jego nie leży ani w funkcjach ani w możliwościach Kasy „Allocations".

Zjednoczona i energiczna akcja matek musi zostać uwieńczona pomyślnymi rezultatami. Tylko w ten sposób przyczynimy się do zapewnienia radości i zdrowia naszym dzieciom".

NOWOCZESNE GABINETY KOSMETYCZNE W POLSCE

Zarząd Zbytu Artykułów Kosmetycznych prowadzi w Poznaniu kilka sklepów i gabinetów kosmetycznych. Sklep wzorcowy Nr. 8 jest zaopatrzony w pełny asortyment wyrobów kosmetycznych. Przy sklepie znajduje się gabinet kosmetyczny wyposażony w nowoczesne urządzenia. Na zdjęciu: Fragment gabinetu. Dyplomowana kosmetyczka Władysława Lewandowska już 8 lat pracuje w swoim zawodzie.

O ICH ŻYCIU

Niedawno ukazała się za Oceanem książka postępowej publicystki amerykańskiej Grace Hutchins pt. „Kobiety pracujące". W książce tej autorka, na podstawie olbrzymiego materiału dokumentów, przygważdża kłamstwa propagandy amerykańskiej o rzekomo szczęśliwym życiu kobiet w Stanach Zjednoczonych.

Według urzędowych danych pierwszego stycznia 1953 roku w Stanach Zjednoczonych zatrudnionych było 18,128.000 kobiet (osiem naście milionów sto dwadzieścia osiem tysięcy). Wszędzie kobiety wykonywują te same funkcje, co mężczyźni, a zarabiają mniej. Gorzej nawet, bo —jak stwierdza raport amerykańskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego ,radiowego i maszynowego **„...Kobiety zatrudnione są często przy pracach, które wymagają większego wysiłku fizycznego i wyższych kwalifikacji zawodowych, niż prace wykonywane przez mężczyzn. A mimo to kobiety gorzej są płatne niż niewykwalifikowani robotnicy, gorzej niż zamiatacze w tych samych fabrykach, którzy przecież i tak niezmiernie mało zarabiają".**

Przemysłowcy amerykańscy ciągną olbrzymie, dodatkowe zyski z tej różnicy płac, nic też dziwnego, iż chętniej zatrudniają kobiety, przeciwstawiając się zarazem wszelkim nawet próbom ustawowego zrównania praw i płac mężczyzn i kobiet pracujących. Specjalnie ciężkie jest położenie pracujących kobiet — Murzynek. „Olbrzymia większość kobiet murzyńskich — pisze Grace Hutchins — zmuszona jest wykonywać najgorsze prace, przy czym wynagrodzenie ich jest jeszcze niższe niż kobiet białych".

Jak stwierdza autorka — opieka społeczna nad pracującymi kobietami w praktyce nie istnieje. Kobiety chore, kobiety w ciąży czy matki — nie otrzymują w Stanach Zjednoczonych żadnej zapomogi czy ulg.

Jeszcze w gorszej sytuacji znajduje się kobieta w Ameryce z chwilą, gdy straci pracę. Ponieważ płaca kobiet jest znacznie niższa niż płaca mężczyzn ,zapomoga na wypadek bezrobocia (wypłacana najwyżej przez 6 miesięcy i to po przepracowaniu co najmniej trzech lat w jednym przedsiębiorstwie) — jest śmiesznie mała. Nawet przy wypłacie emerytur kobiety traktowane są bez porównania gorzej od mężczyzn.

Kobiety amerykańskie toczą upartą walkę przeciwko niesłychanemu wyzyskowi monopoli. Grace Hutchins opisuje liczne zwycięskie strajki przeprowadzone przez kobiety w ciągu ostatnich kilku lat Podczas długiego strajku górników kopalni cynku „New Jersesy" w Bayard, który trwał od połowy roku 1950 do stycznia 1952 r. — górnicy zawdzięczali zwycięstwo w głównej mierze temu, że kobiety podjęły się zarówno niedopuszczania łamistrajków do pracy, jak i innych funkcji związanych z prowadzeniem samego strajku i organizowaniem pomocy dla strajkujących.

W chwili obecnej w ponad 100 miastach amerykańskich działa organizacja pod nazwą „Kobiety Amerykańskie za Pokojem". Jednym z największych sukcesów amerykańskich bojowniczek o pokój była akcja przeprowadzona w roku 1951 w odpowiedzi na kampanię rządu, który chciał zwerbować 72.000 ochotniczek do armii amerykańskiej. Mimo olbrzymiej propagandy, w której brała udział cała niemal prasa, radio, kino i telewizja, mimo stale pogłębiającego się bezrobocia i nędzy kobiet amerykańskich, po kilku miesiącach rząd Stanów Zjednoczonych musiał ogłosić porażkę, gdyż „akcja werbunkowa dała zbyt niskie rezultaty". Na 72.500 „wolnych miejsc" w armii — zgłosiło się aż... 167 ochotniczek.

Józef Sołtys

Jozefina Baker przyjechała z Tokio do Paryża z dwojgiem sierot japońskich, które adoptowała

Józefina Baker, która występuje obecnie na scenie music-hallu „Olympia" w Paryżu, przybyła w ub. środę na lotnisko Orly z Tokio, gdzie przez kilka miesięcy czas wolny od występów poświęcała walce przeciwko dyskryminacji rasowej.

Józefina Baker przywiozła do Paryża dwoje maleńkich dzieci japońskich, 20-miesięcznego Othona i 6-ciomiesięcznego Lumiere. Dzieci te, które są sierotami, artystka adoptowała. Posiada więc w chwili obecnej sześcioro adoptowanych dzieci.

WITAMINY — MODA CZY KONIECZNOŚĆ?

Dobra gospodyni kłopocze się o to, aby zapewnić swej rodzinie w pożywieniu odpowiednią ilość witamin. Czy jest to potrzebne i słuszne? I co to są właściwie tak modne dziś witaminy?

Witaminy są niezbędne dla prawidłowej przemiany materii, która stale odbywa się w żywym organiźmie. Wchodzą one w skład wielu pokarmów. W przeciwieństwie do innych składników pożywienia, takich jak węglowodany (cukier, mąka, kasza) tłuszcze, mięso, witaminy są konieczne dla organizmu, tylko w małych ilościach.

Pierwszy odkrył je Polak Kazimierz Funk w r. 1911; nazwał on ten czynnik pokarmowy witaminą. Obecnie znamy około dwudziestu witamin. Nie wszystkie są jednakowo ważne i potrzebne organizmowi.

W tym artykule omówimy tylko najważniejsze witaminy. **Witamina A**: pod koniec wojny 1914 — 1918 roku wiele dzieci duńskich pozbawionych całkowicie mleka i masła zapadło na chorobę oczu, zwaną kserophtalmią. W kilka lat później uczeni wykryli w tranie obecność składnika, który leczy tę chorobę — witaminę A. Nieco później poznano znaczenie karotenu, żółtego barwnika znajdującego się w wielu produktach naturalnych, a przede wszystkim w marchwi. Okazało się, że organizm produkuje właśnie z karotenu witaminę A. W początkowym okresie awitaminozy A występują dolegliwości oczne, zwane kurzą ślepotą. Polega ona na złym przystosowaniu wzroku do ciemności (człowiek nie widzi, gdy zapada zmrok). Po kilku miesiącach trwania niedoboru witaminy A, zjawia się poważniejsze uszkodzenie narządu wzroku — kserrophtalmia.

Witamina A jest ważnym czynnikiem w tworzeniu się zębów u niemowląt. Brak witaminy A zmniejsza odporność organizmu i wpływa hamująco na wzrost. Najobfitszym źródłem witaminy A jest **tran, masło, jaja, marchew, szpinak, mleko, wątroba.** W mniejszych ilościach występuje ona w innych jarzynach oraz w owocach. Dorosły człowiek powinien otrzymywać co dzień około trzech miligramów karotenu. Zwykłe, mieszane odżywianie, zawierające jarzyny, mleko, ser biały itd. zabezpiecza całkowicie konieczną dla człowieka dorosłego ilość witaminy A.

Witamina B. Już dawno zastanawiano się nad przyczyną masowego występowania choroby zwanej **Beri-Beri** wśród ludności Indii, Japonii i in. krajów azjatyckich. Ludność tych krajów odżywia się przeważnie polerowanym ryżem, a z powodu częstych klęsk głodu duża część ludności jest stale niedożywiana. Obserwacje wykazały, że dodatek jarzyn albo mięsa do zwykłego odżywiania ludności tych krajów zabezpiecza całkowicie przed wystąpieniem choroby Beri-Beri. Okazało się, że polerowany ryż pozbawiony jest całkowicie witaminy B, że choroba Beri-Beri jest wywołana brakiem witaminy B, a więc jest awitaminozą B. W krajach europejskich pełny zespół chorobowy Beri-Beri nie występuje. Główne objawy choroby Beri-Beri to zapalenie nerwów, niedomagania serca i obrzęki.

Obecnie znamy **dwanaście różnych witamin B**: z tych niektóre są szczególnie ważne dla organizmu (B1. B2, B6 Bpp, B1).

Największa ilość witaminy B występuje w **drożdżach, mleku, mięsie, wątrobie, jajach, białym serze, w razowym chlebie, grubych kaszach, w niektórych jarzynach (szpinak, pomidory), w nie polerowanym ryżu.**

Jednym z prostych sposobów zapobiegania awitaminozie B jest spożywanie 1 — 2 dkg świeżych drożdży w mleku, względnie dodawanie do pożywienia wyciągu z drożdży.

Zapotrzebowanie dzienne na witaminę B u dorosłego człowieka wynosi 1 i pół miligrama.

KĄPIEL W... KAWIE

Amerykańskie „gwiazdy" ekranu znane są ze swych ekstrawaganckich pomysłów. Rekord „oryginalności" w stylu amerykańskim pobiła jednak niedawno śpiewaczka Abbe Lane, która w jednym z hoteli Nowego Orleanu zamówiła „na śniadanie" 170 litrów kawy i kazała ją wylać do... wanny. Zdziwionym nieco kelnerom wnoszącym wiadra kawy oświadczyła, iż „codzienna kawowa wanna działa wprost świetnie na miękkość skóry".

Zachodnio - niemiecki tygodnik „Quick" pisze z zachwytem o tym fakcie, stwierdzając przy tym, iż w miastach, do których przyjeżdża miss Lane, podnoszą się natychmiast ceny kawy na miejscowym rynku...

O zwyżce cen kawy decyduje nie tylko miss Lane. Znacznie więcej robią w tym kierunku dyktatorzy rynku spożywczego w USA, dzięki którym cena kawy w Stanach systematycznie rośnie.

Z międzynarodowych Dni Psychologii Dziecka

«OD ROZWOJU DZIECI ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA»

— powiedział prof. Wallon

Między 21 i 26 kwietnia odbyły się w Paryżu „Międzynarodowe Dni Psychologii Dziecka". Sześciuset ekspertów z dziedziny znajomości psychiki dziecka, należących do 41 państw, odbyło obrady w Paryżu. Obok psychologów ,lekarze, nauczyciele, pracownicy, opiekunki społeczne, odpowiedzieli na zaproszenia, które zostały do nich skierowane.

Na obradach obecni byli m. in. przedstawiciele St. Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego.

Obok delegatów W. Brytanii zasiedli delegaci Hiszpanii, Jugosławii i krajów demokracji ludowej. Ameryka Południowa była licznie reprezentowana, obecni byli również delegaci Niemiec Zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Profesor Henri Wallon, który w imieniu Francji, powitał przybyłych 600 gości, w wstępnym przemówieniu, powiedział m. in.:

„Dawno już nie odbyły się obrady psychologów o podobnym zasięgu. **Różnice ustrojów politycznych i społecznych wydawały się do tej pory stanowić ku temu przeszkodę. Jeżeli przeszkoda ta przestała istnieć obecnie, to dlatego, że sprawa dziecka stała się jednym z najważniejszych problemów dla wszystkich narodów... Od rozwoju dzieci zależy przyszłość społeczeństwa, przyszłość narodu ,przyszłość rodzaju ludzkiego... W świecie żyjącym nieuchronna śmierć jednostek wymaga nieustannego odnawiania się pokoleń. Człowieka charakteryzuje potrzeba prześcignięcia siebie samego a u istoty znajdującej się w okresie rozwoju, u dziecka potrzeba ta jest szczególnie silna. Zamiast hamować te dążenia, odpowiednie wychowanie winno je rozwijać. Stawia to szereg trudnych do rozwiązania probelmów, nad którymi obradować będziemy na naszym Kongresie...**"

Wallon wyjaśnił następnie, że program Kongresu składa się z dwóch części:

1. O użyteczności psychologii w pedagogii;
2. Dziecko i jego otoczenie t. zn. dom i szkoła, w których toczy się życie dzieci.

DELEGACJA ZWIĄZKU KOBIET NIEMIECKICH Z WIZYTĄ W POLSCE

Na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet, 11 bm. przybyła do Polski 13-o osobowa delegacja Związku Kobiet Niemieckich (DFD) Delegacji przewodniczy Edith Boetcher.

Kobieta nie miała prawa

WSPOMNIENIA GERTRUDY ENING

(DOKOŃCZENIE)

ZWYCIĘSTWO TRUDY

Spotkała Franciszka, gdy miała 17 lat. Był robotnikiem w kopalni, w której pracowała. Pobrali się. Walka z okupantem, wyjazdy do kopalń po dynamit, sabotaż i walka o związek kobiet — to były najistotniejsze kłopoty Trudy tych lat.

Ale w roku 1945 urodziła się Trudzie i Franciszkowi córka.

„Cóż będzie teraz z nauką?" — przeraziła się młoda mama. — „Teraz, gdy nareszcie mamy wolną, ludową Polskę, ja nie będę mogła kształcić się — bo dziecko!"

Ale zmartwienia Gertrudy minęły, gdy przy „Nowej Helenie", owej kopalni, w której pracowała Truda, tuż nieopodal Gliwic, miasta uniwersyteckiego, powstał żłobek.

— Nie wyobrażacie sobie, jak wielka była moja radość! Po prostu jakbym oszalała! Przecież teraz już nie ma przeszkód, już teraz ukończę szkołę, zdobędę fach...

Dyrekcja szkoły pomogła Trudzie uzupełnić braki spowodowane przerwą w nauce: przez trzy miesiące dwóch nauczycieli pomagało jej, przygotowywało ją do egzaminu do Technikum Hutniczego. Egzamin zdała.

Zaczął się trudny okres w życiu Gertrudy Ening: praca dom, szkoła... Ani chwili czasu do stracenia, ani minuty bezczynnie nie mogła siedzieć, bo inaczej — dyplomu nie otrzyma...

Otrzymała. Z wyróżnieniem. A w dwa miesiące później, przed 1 mają — otrzymała za przodownictwo w pracy Srebrny Krzyż Zasługi.

— Co teraz. Trudo, będziesz robiła? — zapytał ojciec młodą absolwentkę.

— Czy będziesz się dalej uczyła? — powtórzył pytanie mąż.

— A jakże Przecież mogę i powinnam zdobyć dyplom inżyniera Tylko zrobię sobie rok przerwy.

Było to przeszło dwa lata temu. Dziś Truda jest studentką II roku Wydziału Chemii Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

— Za dwa lata otrzymam dyplom... — mówi z dumą Gertruda Ening — wówczas, gdy moja Różyczka przyniesie pierwsze świadectwo ze stopniami...

KOSTIUMY

1) Kostium z jasnej, przerabianej wełny. Dopasowany żakiet. Kieszenie z nacięciami przodu. Zamiast kołnierza ciemna plisa z aksamitu. Spódnica z kontrafałdą z tyłu. **2) Lekki kostium,** bardzo efektowny przez połączenie materiału w kratkę z materiałem gładkim. Żakiet dopasowany zaszewkami. Kołnierz, klapy i kieszenie wykończone plisa z materiału gładkiego. **3) Kostium z lekkiej wełny w dużą kratę.** Żakiet luźny, rodzaj blezeru, wykończony ciemną plisą. Poziomo wpuszczone kieszenie wykończone skośną plisą. Wąska spódnica. **4) Lekki kostium z welwetu (velours cotele).** Dopasowany żakiet zapięty od talii w dół na cztery guziki. Stojący kołnierz krojony wraz z górną częścią przodów. Trzy czwarte rękaw, kieszenie wpuszczone. Bardzo efektowne wykończenie rękawów, kołnierza i przodów aż do zapięcia plisą z białej piki. Spódnica z falda z tyłu. **5) Kostium z materiału w drobną krateczkę.** Jednorzędowy żakiet dopasowany zaszewkami. Rękaw trzy czwarte. Kołnierz plisy na żakiecie i mankietach, krojone skośnie, Spódnica wąska.

Praktyczny poradnik

Aby odświeżyć zamszowe pantofle dobrze jest, dokładnie oczyszczone z kurzu, potrzymać przez kilkanaście minut nad naczyniem z wrzącą wodą, z której unosi się para. Wpłynie ona na „rozklejenie" się włosków zamszu, tam gdzie jest on wyświecony. Po ogrzewaniu pantofli nad parą należy je wypchać gazetami i pozostawić, by dokładnie wyschły.

∴

Nawet najbardziej zmarznięte ziemniaki stracą swój słodki smak, jeśli namoczy się je na godzinę przed gotowaniem w słonej wodzie, a przed samym gotowaniem przełoży się je do drugiej, czystej wody osolonej normalnie, jak zwykle do gotowania.

∴

Tłuste plamy na barwnych materiałach dobrze się czyści mąką ziemniaczaną, tłuste plamy z papieru zaś znikną, jeśli posypie się je miałką kredą z obydwu stron, a papier włoży między arkusze bibuły i mocno przyciśnie.

∴

Dokładnie wysuszone obierki ziemniaczane są doskonałą podpałką i mogą zastąpić drzewo.

Nasza kuchnia

Kotlety z kapusty i mięsa

Ćwierć kg tłustego mięsa, pół główki kapusty, 1 cebula, łyżka tłuszczu, jajko, 1 bułka, sól, pieprz, Tarta bułka do obsypania, tłuszcz do smażenia.

Kapustę pokrajaną na części gotujemy, po czym dobrze wyciskamy z wody. Następnie przesmażamy kapustę z pokrojoną cebulą i mielemy wraz z mięsem i namoczoną bułką przez maszynkę. Dodajemy jajko, sól i pieprz, dobrze masę wyrabiamy, formujemy podłużne kotlety, obtaczamy w tartej bułce i smażymy na rumiano. Podajemy z ziemniakami i surówką.

Ciasto „na prędce"

Do glinianej miseczki nasypać 125 gr. miałkiego cukru, wlać trzy żółtka, filiżankę „wierzchu z mleka" (należy zbierać kożuchy z mleka, po przegotowaniu i ostudzeniu, przez kilka dni). Wymieszać wszystko drewnianą łyżką, dodać zawartość paczki drożdży w proszku, 125 gr. mąki, białka ubite na pianę. Wstawić do pieca (nie za gorącego) na pół godziny w formie wysmarowanej masłem.

AŻEBY MIĘĆ ZDROWĄ I ŚWIEŻĄ CERE...

Codziennie wieczorem, po dokładnym umyciu twarzy wodą i łagodnym mydłem, przemyj skórę zsiadłym mlekiem, posługując się przy tym tamponem waty. Codziennie świeże mleko możesz nastawiać w małej szklaneczce — taka porcja wystarczy na jeden zabieg. Zsiadłe mleko udelikatnia skórę i dostarcza jej trochę witamin.

◆

Dwa lub trzy razy w tygodniu na umytą już przed snem i natłuszczoną odżywczym kremem (miodowym lub brzoskwiniowym) twarz połóż kilka gorących tamponów, które pomagają skórze szybciej wchłonąć krem. Zabieg ten robimy w następujący sposób: przygotowujemy 2 złożone w kilkoro płatki muślinu lub ciekiego płótna zanurzamy je w gorącej wodzie i przykładamy do twarzy; na policzki, czoło i podbródek. Po tych kompresach obmywamy skórę chłodną wodą.

Co drugi dzień stosujemy na oczy kompresy z ciepłego naparu rozmarynu. Ziele to ma własności pojędrniające skórę i zapobiega tworzeniu się „kurzych łapek". Zanim jednak zastosujemy takie ,kompresy, pokryjmy skórę wokół oczu cienką warstwą tłustego kremu i „wpukujmy" go w skórę tak długo, dopóki nie rozgrzeje się ona i nie zaróżowi. Taki masaż, a następnie ciepły, ziołowy kompres to najlepszy środek zapobiegający zmarszczkom

B.D.I.C

Z POLSKI I O POLSCE

III KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Organizacją skupiającą ogół ludzi pracy — poza chłopstwem — są w Polsce związki zawodowe. Od ich umiejętności pobudzania wśród mas pracujących aktywności politycznej i produkcyjnej zależy w znacznym stopniu tempo wzrostu stopy życiowej i dobrobytu.

5 dni obradował w Warszawie — tj. od 5 do 10 maja — parlament ludzi pracy — III Kongres Związków Zaw. Pięć dni radzili jego uczestnicy nad szybszą realizacją tego celu ,nad szybszym wcielaniem w życie tez IX Plenum i II Zjazdu.

Jaki był główny wątek przewijający się przez wszystkie wystąpienia w czasie obrad Kongresu ? Wystąpienia sprowadzały się do jednej generalnej sprawy — sprawy człowieka: troski o polepszenie jego warunków życiowych o wzrost jego poziomu kulturalnego.

Bo gdy była mowa o konieczności zwiększenia i polepszenia produkcji — to w ostatecznym celu chodziło o to, by ludzie otrzymali więcej i lepszych towarów. Jeśli w ciągu kilku miesięcy można było dwukrotnie obniżyć ceny wielu artykułów, to właśnie dzięki wzrostowi wydajności pracy, oszczędniejszej, racjonalniejszej gospodarce surowcami, materiałami.

Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy — dźwigni wzrostu wydajności, ulepszanie techniki, organizacji pracy sprawiły, że w ciągu czterech lat planu 6-letniego wydajność pracy wzrosła o 52 proc. Niemała w tym zasługa i związków zawodowych kierujących ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Zadaniem zw. zawodowych jest stałe wyjaśnienie ogółowi ludzi pracy, jakie znaczenie ma ich codzienny wysiłek, ich pomysłowość i inicjatywa — zarówno dla szybszego podnoszenia dobrobytu w Polsce jak i dla wzmożenia sił państwa — jednego z państw obozu pokoju, a więc i dla spotęgowania mocy tego obozu.

Zadania związków zawodowych wzrosną, gdyż przejmą one ubezpieczenia społeczne, inspekcję pracy i będą brały udział w planowaniu budownictwa mieszkaniowego, socjalnego, kulturalnego i sportowo-turystycznego.

Wielkie zadanie do spełnienia mają też zw. zawodowe w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, w dziedzinie pomocy wsi w walce o wzrost produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

„Mamy jasną perspektywę — mówił na Kongresie sekretarz CRZZ Artur Starewicz — nie obietnice, a realne fakty, które zachodzą codziennie na oczach milionów ludzi, perspektywę, którą dał II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — perspektywę wzrostu stopy życiowej mas pracujących ,lepszego radosnego życia prostych ludzi, tych, którzy są twórcami naszej nowej historii, nowego życia".

WAS.

WIOSNA W WARSZAWIE

Ile wózków jest teraz w parkach i ogrodach ! Wózki głębokie, wózki spacerowe i wózki sportowe na dwóch kółkach jak riksze. W ogóle cała młodzież jest zmotoryzowana... Po alejkach szaleją rowery i hulajnogi.

Zaczął się także ruch zorganizowany. Całe przedszkola wyszły na spacer, a wychowawczynie co chwila liczą i sprawdzają, czy nie mają za mało, albo za dużo dzieci.

Jednym słowem, kto wyjdzie na miasto w samo południe, może się przekonać, że wiosna chyba już jest na pewno.

Dorobek polskiego przemysłu i techniki na wystawie we Wrocławiu

Olbrzymi teren dawnej wrocławskiej Wystawy Ziem Odzyskanych znów jest przygotowany na nowy, wielki pokaz. Tym razem będzie to Ogólnokrajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego, obrazująca rozwój polskiego przemysłu.

W kilkudziesięciu pawilonach rozpoczęły się wstępne prace przygotowawcze. Cały teren musi być uporządkowany: plastycy opracowują już projekty urządzenia wystawy. Poszczególne ministerstwa i centralne zarządy gromadzą już eksponaty, plansze i wykresy, których łączna liczba wyniesie kilka tysięcy.

Na Wystawie będą najnowocześniejsze maszyny produkowane przez przemysł polski, w specjalnych stoiskach demonstrowane będą nowe metody produkcji, pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie.

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — jeden z organizatorów wystawy — zgromadzi we Wrocławiu niemal cały swój dotychczasowy dorobek. Będą wszystkie produkowane w kraju modele samochodów, motocykli, maszyn rolniczych, wystawiony również będzie sprzęt budowlany, aparaty teletechniczne i energetyczne. Niezależnie od tego osobne stoisko — w centrum Wrocławia przy pl. Młodzieży — przeznaczone zostanie tylko na eksponaty przemysłu motoryzacyjnego i transportowego. Wystawione tam będą m. in. wszystkie modele wagonów kolejowych produkowanych w Polsce. Min. Hutnictwa przygotowuje na wrocławską wystawę plansze i eksponaty, obrazujące rozwój naszej metalurgii. Min. Górnictwa pokaże m. in. najnowsze maszyny kopalniane itd.

Wystawa wrocławska — która ma być otwarta w lipcu bież. roku — będzie wraz z przygotowywaną w Lublinie wystawą, obrazującą rozwój rolnictwa, przeglądem dziesięcioletniego dorobku polskiej gospodarki.

TYSIĄCLETNIA KOPALNIA BURSZTYNU WŁĄCZONA DO REZERWATU NAUKOWEGO

Ministerstwo Leśnictwa wydzieliło w woj. gdańskim obszar pod 4 nowe rezerwaty roślinne i specjalny rezerwat naukowy. Rezerwat ten znany pod nazwą „Bursztynowa Góra" znajduje się w lasach nadleśnictwa Stenwal w pow. Gdańsk.

Na obszarze rezerwatu naukowego, obejmującego ponad 5 hektarów, znajdują się dość dobrze zachowane szczątki kopalni bursztynu, liczącej blisko 1000 lat.

NOWOCZESNA PLACÓWKA SZPITALNA

W Łodzi 29 kwietnia oddany został do użytku nowy pawilon chirurgiczny szpitala im. dr M. Pirogowa. W nowootwartym pawilonie, liczącym 160 łóżek znajdują się 3 sale operacyjne, czyniące zadość najwyższym wymogom lecznictwa chirurgicznego.

Gabinet rentgenologiczny szpitala rozporządza tomografem, służącym do wykonywania zdjęć warstwowych.

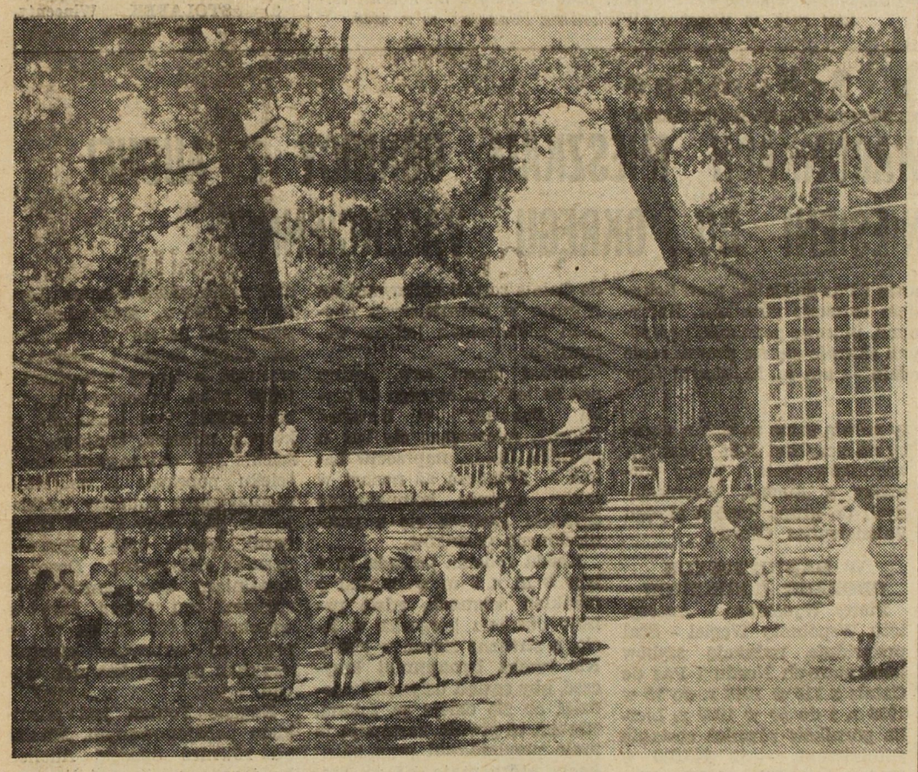

Dzieci korzystają z pierwszych dni wiosny.

Dzieci polskie radośnie będą święcić Międzynarodowy «Dzień Dziecka»

Podobnie, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka przebiegać będzie we wszystkich krajach pod hasłami walki o pokój, o przyjazne współżycie między narodami — walki o zapewnienie dzieciom coraz lepszych warunków wszechstronnego rozwoju, jasnej, szczęśliwej przyszłości.

W Polsce rozpoczęły się już przygotowania do tego „Święta dzieci". Powołano ostatnio Krajowy Komitet Obchodu Międzynarodow. Dnia Dziecka. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Związków Zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Ministerstwa Oświaty oraz organizacji masowych i instytucji kulturalnych.

Radośnie święcić będą ten dzień dzieci polskie. Władza ludowa otacza je serdeczną opieką i stwarza coraz lepsze warunki do nauki, zabawy i odpoczynku, do rozwijania zainteresowań i uzdolnień. W czasie obchodów Dnia Dziecka oczekuje dzieci wiele atrakcyjnych i ciekawych imprez. Będą to zabawy, występy zespołów artystycznych, dziecięce filmy, imprezy sportowe itp. Zorganizowane zostaną wystawy książek i czasopism dziecięcych oraz wystawy prac dziecka. Odbędą się również spotkania dzieci z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego, literatami, artystami, przedstawicielami Wojska, przodownikami pracy i posłami. Dzieci ze szkół miejskich — w dniach obchodów odwiedzą swych kolegów ze wsi oraz gościć będą ich u siebie.

Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu

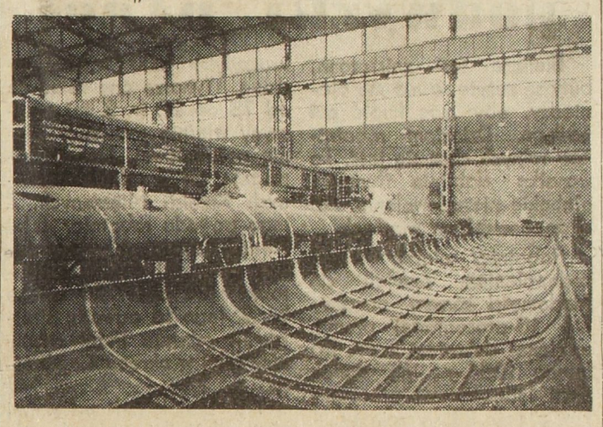

Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu produkują wagony kolejowe dla potrzeb krajowych oraz na eksport. Na zdjęciu: — Fragment produkcji wagonów. Przy szlifowaniu dachu wagonu pracuje szlifiarz Augustyn Popiałkiewicz, obok brygadzista Józef Kasprzak.

170 mln. złotych obrotów na targach powiatowych w ciągu 3 miesiecy b. r.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. we wszystkich niemal powiatach odbywały się dalsze liczne targi, organizowane dla rolników przez spółdzielczość samopomocową.

Obroty na targach, które zorganizowano w I kwartale br., wyniosły ogółem ponad 170 mln. zł.; połowa tych obrotów przypada na marzec.

Już 105 zwierząt urodziło się w Zoo w roku bieżącym

Ostatnie dni w warszawskim ZOO minęły pod znakiem nowych narodzin zwierząt, Okazami, które powiększyły liczbę zwierząt warszawskiego ZOO, są dwa jeżozwierze indyjskie, w tej chwili mające już po 16 dni, afrykańska dzika owca „grzywiasta" i wreszcie najmłodszy — bo urodzony 1 maja — bizon afrykański.

W okresie 4 pierwszych miesięcy br. w warszawskim ZOO urodziło się już 105 różnych zwierząt. Jest to stosunkowo duża liczba, zwłaszcza, że wiele z nich jest zwierzętami egzotycznymi, które rzadko przychodzą na świat w polskim klimacie, a tym bardziej w niewoli. Do takich należy m. in. okaz małpy „pawiana płaszczowego", mieszkańca gorących stref Afryki.

KRYSZTAŁOWE ŻYRANDOLE ZE SZKLARSKIEJ PORĘBY

Huta szkła kryształowego „Józefina" w Szklarskiej Porębie, przystąpiła w I kwartale br. jako jedyna w Polsce i jedna z nielicznych w Europie do produkcji kryształowych żyrandoli i kinkietów. Dotychczas wyprodukowano 2 rodzaje żyrandoli, których wzory projektowali plastycy warszawscy z prof. Dworakowskim i Eugeniuszem Pichlem na czele.

Pierwszy Maja w Warszawie

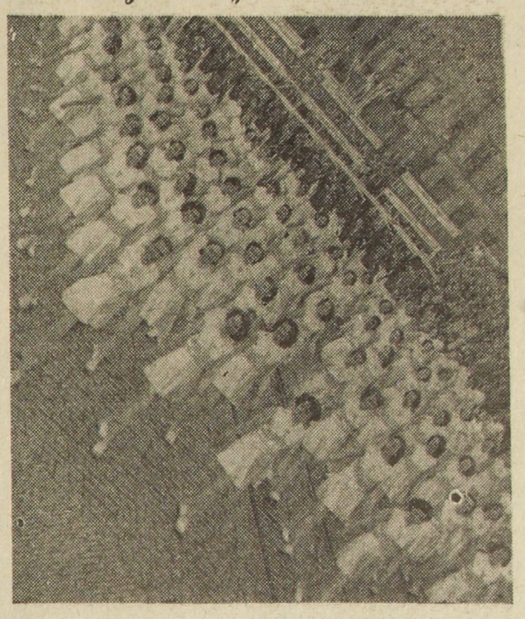

W pochodzie grupa ekipy sportowej młodych pełnych życia i radości dziewcząt.

Nowe schroniska w Beskidach Śląskich

Skończą się wkrótce kwaterunkowe kłopoty wycieczkowiczów na szlakach turystycznych Jury Krakowsko - Częstochowskiej i Beskidów Śląskich.

PRZYSTĄPIONO DO PRODUKCJI PIERWSZEGO POLSKIEGO FORTEPIANU KONCERTOWEGO

Kaliska fabryka pianin, która niedawno wyprodukowała 1000-ne po wyzwoleniu pianino przystąpiła do prac związanych z budową pierwszego polskiego fortepianu koncertowego. Dotychczas polscy pianiści — wirtuozi grali na fortepianach produkcji zagranicznej, bowiem w Polsce fortepianów nie produkowano. Montowano je jedynie z części sprowadzonych z zagranicy.

Już pod koniec maja br. na szlakach turystycznych Jury Krakowsko - Częstochowskiej, na tzw. „Szlaku Orlich Gniazd", PTTK (Polskie Towarzystwo Turystyki Krajowej) uruchomi obozowiska z domków campingowych. Obozowiska urządzone zostaną w Ogrodzieńcu, w Podlesicach koło Kroczyc oraz w Złotym Potoku. Każda z tych miejscowości otrzyma 10 domków 3-osobowych.

W pobliżu budowy dolnej stacji wyciągu krzesełkowego na Skrzyczne, u zbiegu szlaków turystycznych, wiodących z Klimczoka do Szczyrku, rozpocznie się budowę jednego z najnowocześniejszych wielkich schronisk PTTK obliczonego na 500 miejsc.

Budynek schroniska wyposażony zostanie w komfortowe urządzenia. M. in. mieścić się tam będą: świetlica, duża sala restauracyjna, przechowalnia i warsztat naprawczy sprzętu turystycznego oraz komfortowe łazienki z natryskami.

Z tarasów do leżakowania położonych na południowej stronie stoku Beskidu, roztaczać się będzie widok na Przełęcz Salmo-Polską i Kotlinę Żywiecką.

W związku z tym, że z chwilą ukończenia budowy wyciągu na Skrzycznem ruch turystyczny na tym szlaku znacznie wzrośnie i dotychczasowe schronisko będzie niewystarczające, opracowuje się obecnie dokumentację techniczną nowego schroniska na 100 miejsc, które wzniesione zostanie na Skrzycznem, na wysokości 1200 m.

CO OZNACZA OBNIŻKA CEN W POLSCE

Komuś, kto nie zna gospodarki socjalistycznej, mogłoby się wydawać, że obniżka cen w Polsce Ludowej jest po prostu niczym innym, jak manipulacją buchalteryjną. Ot, że po prostu rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zarządza obniżkę cen na szereg artykułów w ten sposób, jak np. wydaje ustawę o stosowaniu przepisów bezpieczeństwa pracy.

TAK prosto sprawy nie wyglądają. Gdyby tak było, musielibyśmy postawić sobie od razu drugie pytanie: — dlaczego zatem rząd nie obniży od razu wszystkich cen, a stosuje metodę wprowadzania tych obniżek kolejno. Wrogie Polsce Ludowej piśmidła, w rodzaju „Narodowców" czy innych „Dzienników Polskich" twierdzą oczywiście, że rząd ludowy postępuje w ten sposób dlatego, aby mieć więcej okazji do propagandowego wykorzystania tych obniżek!

Jaskrawa bzdura. Pomijając jednak polemikę z tymi panami, których żółć zalewa oczy na każdą wieść o nowych sukcesach narodu polskiego zastanówmy się wspólnie nad mechanizmem obniżek cen w Polsce Ludowej.

Jak wiemy — i jak wiedzą to wszyscy ludzie pracy na całym świecie — dobrobyt człowieka pracującego zależy od dwóch rzeczy: od zarobków, jakie otrzymuje i od tego, co i ile za ten zarobek może kupić. Dlatego też dobrobyt każdego robotnika rośnie, gdy wzrastają płace. Ten wzrost płac jednakże na nic mu się zda, gdy w tym samym czasie podniosą się ceny artykułów na rynku. A tak na ogół dzieje się w krajach kapitalistycznych. Każdej niemal podwyżce płac towarzyszy zwyżka cen, która „zjada" korzyści, jakie mógł był otrzymać robotnik przez większy zarobek.

Można natomiast skuteczniej podnieść poziom życia materialnego robotnika, jeśli — przy pozostawieniu jego płac na tym samym poziomie — obniży się ceny, a tym samym umożliwi zakupienie większej ilości towarów.

∴

TEGO rodzaju operacja jest — oczywiście — w warunkach kapitalistycznych niezmiernie trudna do przeprowadzenia, choćby tylko z tej prostej przyczyny, że rząd nie kontroluje handlu oraz fabrykanci nie liczą się z zaleceniami rządu i kształtują ceny wedle swoich dążeń do jak największych zysków, a nie wedle potrzeby ludzi pracy. Istnieją jednak wypadki, kiedy ceny w ustroju kapitalistycznym są istotnie obniżane. Dzieje się to wówczas, gdy magazyny fabryk i hurtowni są przeładowane i gdy nie ma nabywców na towary. Wówczas fabrykant zgadza się obniżyć ceny, jednocześnie starając się obniżyć płace robotnicze. Jak wskazują na to ostatnie doniesienia ze Stanów Zjednoczonych, taka sytuacja ma obecnie miejsce w amerykańskim przemyśle samochodowym, gdzie monopoliści chcą narzucić robotnikom obniżkę płac, aby w ten sposób móc obniżyć ceny samochodów, nie zmniejszając przy tym swych miliardowych zysków.

W Polsce Ludowej realizowany jest inny mechanizm, wręcz przeciwny od opisanego powyżej. Rząd ludowy i Partia postanowiły doprowadzić do szybszego wzrostu dobrobytu polskich mas pracujących. Droga do tego ma prowadzić tak przez **podwyżki płac** jak **i obniżki cen.**

∴

NA drogę realizacji tej polityki Polska Ludowa weszła w połowie ubiegłego roku. Pierwszym owocem tej polityki była obniżka cen z 14 listopada 1953 r. Następnie dowiedzieliśmy się o podniesieniu płac w szeregu gałęzi produkcji.

Tak np. ogłoszona przed kilku tygodniami ustawa o zmianie płac kolejarskich, podniosła w niektórych, szczególnie odpowiedzialnych dziedzinach pracy kolejarskiej, zarobki o 30 procent, a czasem i więcej. 30 kwietnia mieliśmy drugą, kolejną obniżkę cen. Wiemy też, że nie jest to ostatnia obniżka, że po niej przyjdą następne, że wielki plan Partii i Rządu Ludowego, przewidujący podniesienie realnej wartości płac obywateli Polski Ludowej w ciągu 2 lat o 15 do 20 procent, zostanie pomyślnie zrealizowany

∴

POWRÓćmy jednak do pytania, dlaczego owe obniżki cen mają miejsce kolejno, a nie jednorazowo. I w tym miejscu dochodzimy do nowego zagadnienia. A mianowicie — obniżać ceny możemy na te artykuły, których produkcja rośnie. Innymi słowy — na takie artykuły, których po obniżce cen, gdy ludzie będą więcej ich kupować, na rynku nie zabraknie.

A zatem od kogo zależy obniżka cen na dany produkt? Od robotnika, który go produkuje.

W ustroju kapitalistycznym, fabrykant żądając zwiększonej produkcji od robotnika, czyni to z myślą o zgarnięciu większego zysku. W Polsce Ludowej robotnik większą produkcją umożliwia realizację polityki obniżek cen, umożliwia przeznaczenie części dochodu narodowego na dalszą rozbudowę naszej gospodarki.

Oto dlaczego kolejno wprowadza się w Polsce obniżki cen. Tak np. w okresie między poprzednią obniżką cen z listopada 1935 r. a ostatnią, w Polsce rozpoczęło prace szereg nowych zakładów włókienniczych, wybudowanych w ramach Planu 6-letniego. Zakłady te w poważny sposób przyczyniły się do zwiększenia produkcji wielu tkanin, co z kolei umożliwiło ostatnio poważną obniżkę ich cen. Wiele tkanin, jak wiemy, potaniało od 20 do 30 procent.

∴

TAK więc podstawy obecnej polityki szybszego wzrostu dobrobytu zostały stworzone przez polski naród na przestrzeni pierwszych dziewięciu lat niepodległości. Nikt nie przeczy, że niejednokrotnie lata te były trudne Ze trzeba było zacząć zęby i odbudować potwornie zniszczony przez hitlerowców kraj. Ze trzeba było budować niemal od podstaw polski przemysł ciężki, fundament wszystkich innych gałęzi przemysłu. I to dzisiaj naród polski zaczyna zbierać owoce swych wysiłków. Wystarczy powiedzieć, że w roku ubiegłym nie było tygodnia, aby nie otwierano w Polsce nowej fabryki A przecież są to dopiero pierwsze owoce Planu 6-letniego. Rychło ruszy Nowa Huta — gigantyczny obiekt, największy tego typu ze wszystkich budowanych w powojennym świecie. Rychło ruszą nowe fabryki, których budowa dobiega końca, jak np. fabryka aluminium w Skawinie, fabryki włókiennicze w woj. białostockim, nowe fabryki maszyn rolniczych itp. Nie sposób wyliczyć wszystkich.

∴

MYLIŁBY się jednak ten, kto by z tego, co tu napisane, wyciągnął wniosek, że obniżka cen przyniosła korzyści tylko robotnikom. Oczywiście, że nie. Po pierwsze chłopi, którzy mogą **nadal sprzedawać swoje produkty po cenach przez siebie określanych,** uzyskują za swoje pieniądze więcej potrzebnych im towarów przemysłowych. Trzeba tu dodać, że np. obniżka cen na masło dotyczy tylko masła produkowanego przez spółdzielnie mleczarskie i sprzedawanego w sklepach państwowych lub spółdzielniach. Po drugie — ogromnej, największej ze wszystkich, zniżce cen podlegają maszyny rolnicze. Łącznie z obniżką cen sprzed pół roku, niektóre maszyny, jak sieczkarnie, kieraty, wialnie itp. potaniały często nawet o 50 procent.

Tak więc obniżka cen w Polsce Ludowej jest wielkim, radosnym wydarzeniem dla każdego mieszkańca, bowiem **każdemu** przynosi możność kupienia większej ilości towarów za niezmienioną sumę pieniędzy. Jeśli zaś do tego dodamy jeszcze podnoszenie płac w niektórych gałęziach produkcji, otrzymamy pełny obraz przebiegu wielkiej bitwy, wydanej przez Rząd i Partię o szybszy wzrost dobrobytu obywateli Polski Ludowej. Bitwy, w której naród polski odnosi wielkie sukcesy.

SZCZĘŚLIWY POWRÓT DO OJCZYZNY

Szczęśliwy okazał się powrót Jana Czurłowskiego do Polski Ludowej. Ciężkie wiódł on życie we Francji, gdzie pracował na szybie St. Pierre. Ale w Kraju, gdzie został górnikiem w kopalni Nowa Ruda zagł. Wałbrzych szybko oceniono jego pracę. Jan Czurłowski pozyskał sobie tytuł przodownika pracy i otrzymał już kilka odznaczeń. Widzimy go na zdjęciu, podczas posiedzenia II-go Zjazdu PZPR. (Fot. Slawny)

97 proc. głosów na C.G.T. w wyborach na szybie 13-tym w Sallaumines

Na szybie nr 13 „ouest" w Sallaumines (P. de C.) odbyły się ostatnio wybory delegatów do Mieszanej Komisji lokalnej, w których CGT odniosła wielkie zwycięstwo.

Wyniki tych wyborów są najlepszym świadectwem woli jedności akcji wszystkich górników.

CGT osiągnęła 170 głosów więcej w stosunku do wyborów z 1953 r. FO i CFTC nie przedstawiły swych list. Liczni członkowie FO i CFTC głosowali na listę CGT.

REZULTATY Z 1953 r.:

Głosujących: 801, wyrażonych głosów: 799.

CGT otrzymała 669 głosów, FO — 52, a CFTC — 78.

1954 r.:

Głosujących: 862, wyrażonych głosów: 839.

CGT otrzymała — 839 głosów (97 proc.). Nieważne głosy — 23.

W Calais

UMOWA C.G.T., C.F.T.C. i F.O. W SPRAWIE AKCJI REWINDYKACYJNEJ PRACOWNIKÓW TEKSTYLNYCH

Syndykaty CGT, CFTC i FO pracowników tekstylnych (tiul i koronki) w Calais podpisały ostatnio umowę, w której zobowiązują się do prowadzenia wspólnej akcji, celem zrealizowania wysuwanych postulatów.

List z Polski

Propaganda Kwiatkowskiego i Londynu absolutnie nie polega na prawdzie

Jeden z Polaków, mieszkających w dep. Nord, nadesłał nam do opublikowania list, jaki otrzymał z Polski od przyjaciela, b. mieszkańca Nordu. Oto ów list:

Drogi Przyjacielu...

Ponieważ już 5 miesięcy upłynęło od mego wyjazdu z Francji do Polski, więc muszę Ci parę słów napisać. Najpierw pozdrawiam Cię miłe i serdecznie oraz Twoją żonę i rodzinę. Ja jestem przy bardzo dobrym zdrowiu, czego się i u was spodziewam.

Podróż do Polski była bajeczna. 10.XI.53 r. wyjechałem o godz. 10.30 z Paryża a o godz. 6-tej już byłem w Warszawie. Warszawy nie zwiedziłem, bo miałem zaraz połączenie do Nysy. Z lotniska na Główny Dworzec jechałem koło Pałacu Kultury i Sztuki: olbrzymi gmach, bardzo ładnie oświetlony; ten kto go nie widział, to nie może mieć o nim pojęcia; jeszcze jeden rok a będzie wykończony.

A teraz o naszym życiu. Jest nam dobrze, mamy co jeść i pić, wszystkiego co potrzebne do życia nie brakuje. Nikogo jeszcze boso nie widziałem, a przeważnie dzieci są ładnie ubrane. Propaganda Kwiatkowskiego i Londynu absolutnie nie polega na prawdzie a Mikołajczyk i cała klika zdradziecka więcej już do Polski nie powrócą. Ich dobre czasy na zawsze się zakończyły, a także ich pachołkowie na wygnaniu wyzdychają.

Drogi Przyjacielu, nigdy sobie tego nie przedstawiałem, że tak wszystko tu pod dostatkiem zastanę. Sam chodziłem na targ, który odbywa się 2 razy w tygodniu. Masła, jaj, wędlin, kur, kaczek i gęsi — wszystkiego tu jest tyle ile dusza zapragnie. Ten co pisze, by mu co przysłać z Francji, to tylko na propagandę, albo sprzedaje a pieniądze zbiera na wódkę, bo leniuchy piją a tych nie brak nigdy jak tam tak i tu. Tylko, że „tu jest taka wieś, kto nie chce robić to nie dostanie jeść".

Rentę moją z Francji załatwiłem i to bardzo prędko, bo miałem wszystko w porządku, trwało wszystkiego 3 miesiące. Mam na miesiąc 266 zł., do tego jeszcze się dorobi. Zapłacone dostałem za 4 miesiące 1.064 zł.

Pozdrów ode mnie wszystkich weteranów pracy.

Pozdrawiam Cię wraz z Twą żoną.

DERWICH ANTONI

Nysa, 21 marca 1954 r.

W sprawie Kolonii Letnich DO WOLONTARIUSZÓW P.C.K. NA NORDZIE

Komitet Okręgowy PCK podaje do wiadomości wszystkim wolontariuszom PCK, aby nie przyjmowali już zapisów na kolonię letnią w Berck-Plage, ponieważ wszystkie miejsca na pierwszy i drugi turnus są już zajęte

Wszystkie zapisy dokonane do 20 maja br. pozostaną ważne

Komitet Okr. PCK dep. Nord

Dlaczego wysyłam moje dzieci na Kolonie Letnie

— organizowane przez Polski Czerwony Krzyż

(KORESPONDENCJA NADESŁANA)

OSTATNIE miesiące pracy w szkole dla naszych dzieci dobiegają końca. Niebawem rozpoczną się wakacje.

Czas dla nas, matek, zastanowić się jak należy najlepiej ułożyć wypoczynek dla całej rodziny. Ja sama, po namyśle i zgodzie męża, zadecydowałam, że od 15 lipca dzieci moje pozostaną w domu. Od połowy tego miesiąca mąż bierze urlop i wspólnie wyjeżdżamy do Gironde, gdzie byliśmy ewakuowani podczas wojny i gdzie mamy teraz dużo znajomości.

W sierpniu za to wysyłam moje wszystkie dzieci (dwóch chłopców i jedną dziewczynkę) na polskie kolonie letnie, organizowane przez PCK we Francji.

Obrazki z popisów scenicznych, podczas pobytu na kolonii letniej PCK w Wisches (Wschodnia Francja), w r. 1953.

DLACZEGO właśnie na te kolonie chcę je posłać?

Od pewnego czasu zauważyłam, że moje dzieci a zwłaszcza chłopcy coraz mniej mówią po polsku.

Wstyd mi, jako matce, że dzieci moje mnie nie rozumieją, a wiem, że przywiązanie dzieci do nas rodziców, którzy żyjemy tradycjami naszej Ojczyzny, zależy w jakim stopniu je wychowamy w duchu polskim.

DLATEGO też, żeby dzieci moje mówiły dobrze po polsku, nauczyły się kochać własną Ojczyznę, posyłam je na polskie kolonie letnie PCK we Francji. Na tych koloniach bowiem dzieci żyją w prawdziwie polskiej atmosferze.

Kolonie letnie PCK są legalne i nawet Francuzi mówią o nich z uznaniem. Dlatego, matko Polko, decyduj szybko i zapisz zaraz Twoje dzieci w wieku 7 do 14 lat na kolonie we Francji, lub też dzieci w wieku 11 do 15 lat na wczasy w Polsce.

St.

THIL-VILLERUPT (M et M.)

KOMUNIKAT KOMITETU KOLONII LETNICH P.C.K.

Komitet Kolonii Letnich PCK w Thil-Villerupt (M. et M.) donosi, że rozporządza jeszcze kilkoma wolnymi miejscami dla dzieci, które chcą skorzystać z kolonii letnich we Francji (dzieci w wieku 7 do 14 lat) i w Polsce (dzieci w wieku 11 do 15 lat).

Zgłoszenia przyjmują ob. ob.:

1) IZYDORCZYK Wincenty, THIL, 81, Grand'Rue.

2) STOLAREK Wincenty, THIL, 22, rue Viaduc.

Robotnicy rolni domagają się natychmiastowej podwyżki płac

Wielkie manifestacje robotników leśnych (gemmeurs), manifestacje bezrobotnych robotników rolnych dep. Herault i Gard, obecność 200 delegatów robotników rolnych na Kongresie w Saint-Quentin (Aisne), manifestacja bezrobotnych na ulicach Cambrai (Nord), strajki we wioskach okręgu Cambraisis — wszystkie te fakty zwróciły ostatnio uwagę opinii publicznej, na sytuację robotników rolnych.

Wszystkie te manifestacje podkreśliły wielkie niezadowolenie robotników rolnych oraz ich wolę nieugiętej walki u boku innych warstw ludności o zmianę obecnej sytuacji.

Nędza robotników rolnych jest bardzo wielka i trzeba podkreślić, że wśród wszystkich zarobkujących we Francji robotnicy rolni są najgorzej wynagradzani za ich ciężką pracę.

Nie tak dawno jeszcze robotnicy rolni zarabiali oficjalnie 13.000 do 16.000 fr. na miesiąc i często te nikłe płace nie były im w porę wypłacane.

Bezrobocie, które obecnie bardzo szerzy się po wioskach, pogarsza jeszcze bardziej sytuację. Notuje się tysiące robotników rolnych, leśnych lub winnic, którzy znajdują się częściowo lub całkowicie bez pracy i pozostają bez zasiłków od roku, a nawet i więcej.

Bielizna jest zniszczona, buty są zużyte, a nie ma pieniędzy, aby móc kupić coś nowego. Dzieciom robotników rolnych chce się jeść. To wszystko dobitnie tłumaczy głębokie niezadowolenie, które zapanowało w wioskach.

Robotnicy rolni z wielkim zadowoleniem przyjęli do wiadomości sprawę przyznania 15-procentowej premii, ustalonej dekretem z dn. 26 lutego 1954 r., na skutek akcji jednościowej pracowników z dnia 29 stycznia br.

Jednakże z ankiety przeprowadzonej przez Federację Robotników Rolnych wynika, że koszty utrzymania we wioskach są równe, a nawet niekiedy wyższe od kosztów utrzymania w Paryżu. Toteż ta 15-procentowa premia do podstawowych zarobków 65 do 80 fr. nie przyniosła wysokiej podwyżki. A w dodatku, liczni obszarnicy odmawiają wypłacania tej premii swym robotnikom.

Jeszcze łatwiej można zrozumieć głębokie niezadowolenie robotników rolnych, jeśli się weźmie pod uwagę, że nie ma na ogół ani jednego departamentu, gdzie zarobki po ostatniej podwyżce przekroczyłyby 100 fr. na godzinę. Wynoszą one zaledwie od 75 do 92 fr. Z tej przyczyny właśnie robotnicy winnic południowej Francji domagają się zwołania lokalnych Komisji Mieszanych. Z tego powodu robotnicy całej Francji żądają 15-procentowej podwyżki wszystkich zarobków od dnia 26 lutego br. Z tego to powodu strajkowali ostatnio liczni robotnicy rolni w okręgu Cambraisis.

Na skutek zdecydowanej akcji robotników rolnych północnej Francji, liczni pracodawcy już ulegli i przyznali podwyżki. I tak np. w okolicy Saint - Hilaire płace zostały podwyższone do 110 fr. na godzinę. Takie same zarobki przyznane zostały robotnikom w Iwuy itd...

Wszędzie robotnicy rolni a także i leśni organizują się, celem wywalczenia dla wszystkich 15 proc. podwyżki i w ogóle zrównania ich w płacach z pracownikami przemysłu. Dlatego też robotnicy rolni wzięli masowo udział w 24-godzinnym strajku 28 kwietnia i solidaryzują się nadal z rewindykacyjnymi akcjami wszystkich pracowników.

Skutki planu Schumana

W JAKICH WARUNKACH MIESZKAJĄ GÓRNICY Z AUCHEL PRZENIESIENI DO OKRĘGU VALENCIENNES

W zagłębiu węglowym Nordu i Pas de Calais plan Schumana pogarsza z każdym dniem sytuację górników. Zamykanie kopalń jeszcze rentownych, masowe redukcje, przenoszenie tysięcy górników, których skazuje się na prowadzenie ciężkiego życia daleko od rodzin — oto m. in. skutki tego planu.

Przywódcy socjalistyczni na wzór pp. Guy Mollet i Delabre, albo reakcyjny dziennik „Nord-Matin", wychodzący w Lille, próbują ukrywać prawdę. A tymczasem czyżby likwidacja tutejszego przemysłu węglowego i przenoszenia górników były wymyślone? Fakty mówią same za siebie, choćby na przykład fakt nędznych warunków życia i pracy górników z Auchel, przeniesionych do grupy kopalń okręgu Valenciennes (Nord).

W DAWNIEJSZYCH OBOZACH JENIECKICH

Plany Wysokiego - Autorytetu Wspólnoty Węgiel - Stal przewidują redukcję szybów kopalnianych Nordu i Pas de Calais z 115 w 1946 r. do 73 w 1956 r. i do 50 w 1960 r. Liczba górników również zostanie zmniejszona — z 146.000 w 1946 r. na 95.000 w 1956 r. Wobec takich perspektyw jest rzeczą pewną, że władze kopalniane nie dadzą przeniesionym do Nordu górnikom z Auchel obiecanych wygodnych domów. Pomimo różnych szumnych obietnic, górnicy z Pas de Calais zostali ulokowani na Nordzie w dawniejszych obozach niemieckich jeńców wojennych.

Baraki obozu t.zw. „camp des Baltes", należącego do szybu „Sabatier" w Raismes (Nord), mieszczące się tuż u podnóża hałdy, naprzeciw bagna — świadczą aż nazbyt w jakim stopniu kompetentne czynniki troszczą się o przeniesionych górników.

Każda rodzina posiada tu 4 izby 3 m x 3 m w baraku o cieńkich ścianach, gdzie panuje okropna gorączka w lecie, a straszne zimno w zimie. Nie trzeba bynajmniej krzyczeć, aby sąsiad usłyszał i wiedział co się dzieje za ścianą. Nie ma tu piwnic, zastępują je małe przybudówki przy barakach, które mają 1,5 m. szerokości na 2 m długości.

W zimie, albo gdy pada deszcz, drogi prowadzące do „camp des Baltes" są zalane wodą i pełne są błota. Ostatnio zmarł w tym obozie wyczerpany z powodu nadmiernej eksploatacji w kopalni młody górnik Cloez. Karawan, który miał go odwieźć na cmentarz, nie mógł dojechać do baraku żałoby z powodu złej drogi. Trzeba było więc przenieść górnika na rękach aż do głównej ulicy, gdzie stał karawan.

WSZYSTKIE STARANIA POZOSTAJĄ BEZ SKUTKU

Jest to drobny zaledwie opis warunków życia przeniesionych górników w „camp des Baltes". Dla uzupełnienia tego opisu, oddajmy głos tym, którzy tam żyją:

— Gdy przyjechałam tutaj w 1950 r. — mówi żona górnika Jean Danel — której mąż pracował na szybie „Ligny" w grupie kopalń Auchel, zamiast znaleźć obiecany dom znalazłam się w brudnym baraku przepełnionym robactwem. Cały miesiąc płakałam. Chętnie wrócilibyśmy do Auchel, gdyby mój mąż znalazł tam pracę.

Jean Danel stara się już od trzech lat i pół, wspomagany przez CGT, o otrzymanie lepszego mieszkania. Ale nie dawno temu odebrano mu całą w ogóle nadzieję : domu nie dostanie, bo nie ma wielkiej rodziny.

Górnik Gilbert Caron, również przeniesiony z szybu „Ligny" w 1950 r., przyjechał do „camp des Baltes" w nocy. Ma on dwoje dzieci i wszystkie starania o lepsze mieszkanie, jakie robił pozostają dotąd bez skutku. Pod barakiem, w którym mieszka, znajduje się ściek. Ale omurowanie tego ścieku popękało i wszystkie nieprzyjemne zapachy wnikają do izby. Gdy Caron objął barak trzeba było naprawić licznik elektryczny. Dozorca kopalniany t.zw. „garde" wystosował mu potem karę w wysokości 1.000 fr. za to, że przy tej naprawie zastąpił zwykłym drutem kawałek ołowiu.

Eugene Foulon jest górnikiem pensjonowanym. Musiał on również opuścić Auchel, bo jego synowie zostali przeniesieni do Sabatier. I ta rodzina, w której znajduje się 17-letnia dziewczyna, też czeka na inne mieszkanie.

GÓRNICY NIE DADZĄ SIĘ OSZUKAĆ

Co prawda, obecnie władze kopalniane budują domy w Sabatier. Przewidują bowiem dalsze przeniesienia i w ten sposób będą mogły pokazywać zdjęcia nowym kandydatom z Pas de Calais, aby łatwiej szła rekrutacja. Górnicy jednak nie dadzą się oszukać... Zwłaszcza, że te 200 domów częściowo zbudowanych lub będących w toku konstrukcji, posiadają tylko po 3 izby. Takie domy mogłyby odpowiadać pensjonowanym, ale nie rodzinom liczącym troje lub czworo dzieci.

Pozostają teraz jeszcze do podkreślenia warunki pracy.

Górnicy w Pas de Calais pracują w t.zw. „plats", tutaj natomiast pokłady są t.zw. „dressants" lub „demi-dressants", toteż praca jest bardzo trudna i niebezpieczna.

Górnicy z Pas de Calais przeniesieni do grupy kopalń okręgu Valenciennes byli pierwszymi we wzięciu udziału w strajku 28 kwietnia br. Pragną oni bowiem nie tylko podwyżki zarobków, ale nieugiętą walką chcą skłonić władze kopalniane do dotrzymania obietnic, a mianowicie do przydzielenia im odpowiednich domów, w których mogliby mieszkać po ludzku.

W kronice wypadków zanotowano, że...

Młody górnik Raoul Sasseaux, lat 20, zatrudniony na 3-ce w kopalni w Lens (P. de C.), został ciężko ranny przez zawalenie się stropu. Nieszczęśliwy górnik zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala w Lievin.

◆

W Maizieres-les-Metz (Moselle) oczekujący na pociąg p. Lucien Halte zauważył w pewnej odległości od stacji, że na tor kolejowy położyła się jakaś osoba. Zdążył on jeszcze przed nadejściem pociągu dobiec i ściągnąć ją z szyn. Desperatką okazała się mieszkanka tej miejscowości, panna Paulette Klein.

◆

Maj był zawsze w Strasburgu miesiącem, w którym zawierano najwięcej małżeństw. Lecz ubiegłej soboty pobite zostały wszystkie dotychczasowe rekordy, mianowicie: przed funkcjonariuszem Urzędu Stanu Cywilnego na merostwie stawiły się czterdzieści dwie pary.

◆

Młody rolnik z Ecourt-Saint-Quentin (P. de C.), Remy Barbier, lat 27, poślizgnąwszy się niechcąco, wpadł do kałuży, ponosząc śmierć przez uduszenie.

Olbrzymia szopa, należąca do gospodarzy rolnych, małżonków Huet w Jubleins (Mayenne), spłonęła od uderzenia pioruna.

◆

Grabarz na cmentarzu w Ile-de-Croix natknął się na zwisające z drzewa zwłoki dokera, Francois Colobert, lat 49, pochodzącego z Locunole (Finistere), a ostatnio zamieszkałego w Colombes (Seine). Colobert przybył do Croix w celu poszukiwania pracy, lecz wysiłki jego okazały się daremne.

◆

Blacharz Philibert Desenclos, 33 ans, zam. w Lillers (P. de C.), zajęty pokrywaniem dachu cukrowni, spadł z wysokości kilkunastu metrów, odnosząc bardzo poważne rany.

◆

Sąd dep. Bas. Pyr. skazał fermera z Andrein, Jean-Pierre Puchu, lat 38, na piętnaście lat ciężkich robót za dopuszczanie się gwałtu na swych czterech córkach oraz za dokonywanie niemoralnych czynów na swych dwóch synach.

◆

W kopalni Raismes-les-Valenciennes (Nord) naładowana węglem berlinka przygniotła robotnika, Edgar Sourdeau, lat 50, zam. w Saint-Amand, łamiąc mu kość miednicową i miażdżąc obydwie nogi. Nieszczęśliwy robotnik zmarł w chwilę po wypadku.

◆

P. Jean Malvy, urzędnik zam. w Saint-Antonin (T. et G.), złowił w rzece Seye pstrąga o wadze 250 gramów, w żołądku którego znalazł złoty łańcuszek.

◆

Dwaj robotnicy sezonowi z Villebernier (M. et L.), Auguste Delorme, lat 41, zam. w Chinon (I. et L.) i Jean Michoukine, lat 25, z Saumur, w przystępie zazdrości, napadli i pobili dotkliwie jednego ze swych towarzyszy pracy, Robert Liberta, lat 38, z Saumur. Przyjaciółka Delorme'a, żona Fernanda Kleina, lat 32, która była świadkiem tej sceny, nie śpieszyła z pomocą napadniętemu, lecz wprost przeciwnie, zachęcała agresorów do bicia. Napastników osadzono w areszcie w Saumur, rannego przewieziono do szpitala.

Delegacja pensjonowanych górników z interwencją w ministerstwie Produkcji Przemysłowej

Delegacja pensjonowanych górników i wdów po górnikach z Nordu, Pas-de-Calais, Loary i zagłębia rudy żelaznej Wschodniej Francji udała się ostatnio do ministra Produkcji Przemysłowej.

Delegacja ta, kierowana przez Ribiere, sekretarza Federacji Górników CGT (sous-sol) i Andre-Cayrol, administratora Kasy Autonomicznej, przedłożyła ministrowi list z żądaniem podwyżki o 25 proc. pensji wypłacanych przez Kasy Autonomiczne, podwyżki, za którą głosowała już jednomyślnie Komisja Produkcji Przemysłowej.

W składzie delegacji znajdowali się: NORD i PAS-de-CALAIS: Pheulpin z Courrieres, Pfeifer i Hirche z Auchel. Clausse Alfred z Oignies, Blat Georges z Valenciennes; z LOARY: Binet Francois i Jurisse; ze Wschodu: Caiclet Marcel.

Uratowana dzięki hojności ludzkiej Nadine z Bruay-en-Artois powróciła do domu

Podawaliśmy w swoim czasie, że dzięki wydatnej pomocy mieszkańców Bruay en Artois (P. de C.), 4-letnia Nadine Libessart, dotknięta t.zw. maladie bleu, poddana została w Paryżu bardzo delikatnej operacji. Według lekarzy, operacja ta polegała na usunięciu opłucnej, powiększając tym samym miejsce dla płuc. Lecz jak twierdzą, prawdziwą poprawę stanu zdrowia dziewczynki zauważyć będzie można dopiero po upływie czterech lat. Następnie należałoby poddać małą ponownej operacji, przy której lekarze posługiwaliby się sztucznym sercem, tj. aparatem pomagającym pracy serca w czasie operacji.

Po przejściu krytycznego momentu oraz okresu rekonwalescencji, przebywająca już w domu swych rodziców Nadine przybrała na wadze 2 kg.

Życzymy Nadine jak najszybszego powrotu do zdrowia.

W Roubaix - wielkim ośrodku tekstylu

W Roubaix, wielkim ośrodku tekstylu północnej Francji, pracuje wielu Polaków a szczególnie młodych Polek. Do pracy w fabrykach włókienniczych w Roubaix dojeżdżają nawet Polacy z Pas de Calais. Zdjęcie nasze przedstawia ulicę St. Antoine, gdzie mieści się fabryka Lepoutre, w której pracuje 50 Polek.

B.D.I.C

Sport Sport Sport Sport Sport Sport

Przed mistrzostwami świata w koszykówce

PAN JONES... UBOLEWA A OPINIA SPORTOWA PROTESTUJE

W Brazylii miały się odbyć mistrzostwa świata w koszykówce męskiej. Wszystko wskazuje jednak na to, że jeśli nawet uda się działaczom sportowym Brazylii zorganizować tę imprezę, to w żadnym wypadku nie będzie jej można nazwać turniejem o mistrzostwo świata. Będzie to jakiś wewnętrzny turniej państwa obozu wojny i imperializmu, turniej, w którym nie wezmą udziału czołowe drużyny świata.

Sportowcy wielu narodów wyrazili pragnienie przyjazdu do Brazylii, by walczyć tam o zaszczytny tytuł. Ale rząd brazylijski powziął decyzję, która nie ma precedensu w historii sportu, która stawia bariery między młodzieżą świata, która jest oburzająca i szkodliwa. Rząd brazylijski, jak to już podawaliśmy kilkakrotnie, postanowił mianowicie nie udzielić wiz wjazdowych reprezentantom ZSRR i krajów demokracji ludowej, które zgłosiły się do turnieju.

Postanowienie to umotywowano faktem, że Brazylia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Motywacja ta jest nieprzekonywająca. Sportowcy świata pamiętają, że gdy w Moskwie np. odbywał się turniej koszykówki o mistrzostwo Europy, startowali w nim reprezentanci Izraela, chociaż w tym okresie Związek Radziecki i Izrael, nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych. Sportowcy pamiętają, że gdy w Warszawie odbywały się bokserskie mistrzostwa Europy startowali w nich pięściarze Niemiec zachodnich, z którymi Polska nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych.

MECENASI Z FIBA ZASTANAWIAJĄ SIĘ

Decyzja rządu brazylijskiego przypomina decyzję rządu włoskiego, który nie odnowił paszportów kolarzom włoskim, pragnącym wziąć udział w VII Wyścigu Pokoju.

I nie pomogą tu żadne formalne argumenty, żadne powoływanie się na brak istnienia stosunków dyplomatycznych. Sport łączy młodzież świata, pomaga jej w nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów, — tak podchodzą do tego zagadnienia państwa obozu pokoju. Reakcyjne rządy niektórych państw zachodnich stosują, jak widzimy, inną politykę — politykę izolacji i żelaznej kurtyny, politykę wykorzystywania sportu do siania nienawiści, szowinizmu.

Zle się stało, że Międzynarodowa Federacja Koszykówki nie dość energicznie zareagowała na decyzję rządu brazylijskiego. Tu nie wolno się wahać, dla dobra sportu trzeba podjąć szybką, jasną decyzję — trzeba odebrać Brazylii prawo organizowania mistrzostw świata.

Gdy mecenasi z Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej zastanawiają się jak wybrnąć z sytuacji (paragraf 4 statutu tej federacji głosi: „kraj nie utrzymujący stosunków dyplomatycznych z jakimś krajem, nie jest obowiązany do zaproszenia tego kraju celem wzięcia udziału w mistrzostwach"), gdy sekretarz tej Federacji mister Jones cynicznie stwierdza, że „może tylko ubolewać nad tym stanem rzeczy", szeroka opinia sportowa wielu krajów Europy i pozaeuropejskich gorąco protestuje przeciwko tego rodzaju metodom.

„Odmowa Brazylii jest niebezpiecznym precedensem dla wszystkich światowych turniejów sportowych" — pisze brukselski „Drapeau Rouge".

„Pan Jones może podjąć decyzję odebrania Brazylii mistrzostw świata, bądź też przynajmniej zakazać używania tego tytułu odnośnie turnieju brazylijskiego".

„L'EQUIPE" STAWIA WNIOSEK

Paryski „L'Equipe" pisze na ten temat m. in.: „Niedopuszczalną rzeczą jest, aby jakikolwiek międzynarodowy związek sportowy, który odpowiedzialny jest za przeprowadzenie mistrzostw świata, godził się na przeprowadzenie ich w sposób uniemożliwiający praktycznie wzięcie w nich udziału państwom, które na mocy swych kwalifikacji sportowych są do tego powołane".

„L'Equipe" również stawia dalszy pustulat: „W imię honoru sportu wyrażamy nadzieję, że inne kraje zrezygnują z udania się do Brazylii i wysuwamy dezyderat, by Międzynarodowy Komitet Olimpijski złożył ze swej strony oświadczenie, że w żadnym wypadku nie powierzy organizacji Igrzysk Olimpijskich miastu, którego rząd nie będzie mógł zapewnić prawa pobytu na swym terytorium drużynom wszystkich zrzeszonych w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim".

Podobne, pełne oburzenia i zaniepokojenia głosy odzywają się w związku z decyzją rządu brazylijskiego wszędzie. Sportowcy mają dość barier wznoszonych przez imperialistów.

Wspaniały sukces święta sportowego przyjaźni Francusko-Polskiej w La Ricamarie

W niedzielę dnia 9 bm. odbyło się w miejscowości La Ricamarie, wielkie święto przyjaźni francusko - polskiej, na które przybyli liczni Polacy z okolicy. Już od godziny 10, napływali sportowcy na boisko Bayon, którzy brali udział w wielkim turnieju piłkarskim o puchar górników. W turnieju tym wzięły m. in. udział dwie drużyny polskie: ASM Villars oraz SC Appelou. Do finału stanęły drużyny Firminy oraz La Ricamarie, które po zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem gospodarzy (4:1).

W międzyczasie rozegrał się wielki turniej siatkówki o puchar Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej. W turnieju tym wzięły udział m. in. drużyny z Montceau les Mines, Roanne oraz St.-Etienne. Należy przy tym zaznaczyć, iż mieszkańcy kolonii Bayon, którzy są przeważnie Polakami po raz pierwszy oglądali turniej siatkówki. Sport ten, dotąd nieznany, cieszył się wielkim powodzeniem i z pewnością uzyska w krótkim czasie wielką popularność.

Poniżej podajemy wyniki techniczne turnieju siatkówki:

Pula A:

NAC Roanne — Montceau II 2:1
ASM Villars — Saint-Jean 2:0
Montceau II — Saint-Jean 2:0
Roanne — Villars 2:1
Roanne — St.-Jean 2:0

Pula B:

Gautherets — Montlucon 2:1
Montlucon — Firminy 2:0
Saint-Jodart — Firminy 2:0
Gautherets — Saint-Jodard 2:0
Gautherets — Firminy 2:0

W finale Montceau pokonał Roanne 3:1, a w walce o trzecie miejsce Montlucon pokonał Villars 3:1.

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród dla najlepszych drużyn piłkarskich i siatkarskich. Puchar Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej otrzymał kapitan zwycięskiej drużyny siatkarskiej, Henryk Kulma.

Na tym wielkim święcie sportowym byli obecni m. in. przedstawiciele polskiego Czerwonego Krzyża, miejscowy delegat C. G. T., sekretarz FSGT — Teglia.

W czasie zawodów pozbierano 250 petycji domagających się subwencji dla FSGT.

—o—

UWAGA SPORTOWCY LA RICAMARIE I OKOLICY

Młodzi, którzy pragną uprawiać sport (siatkówka, lekkoatletyka, ping-pong, piłkarstwo) w ramach FSGT, mogą zapisać się we wtorki i czwartki w godzinach od 18-tej do 20-tej w siedzibie FSGT przy 24, rue Rouget de L'Isle w Saint Etienne lub też u kolegi Zawadzkiego.

Ci zaś, którzy mieliby życzenie nauczyć się polskich tańców, winni zapisać się w siedzibie FSGT w Saint Etienne lub u kol. Wandy Jenony w Talaudiere.

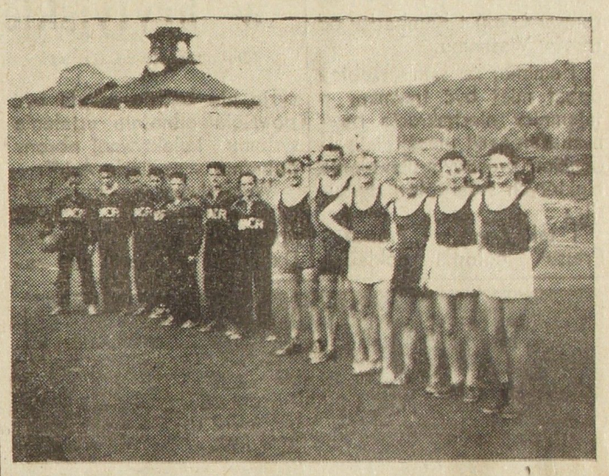

Od góry: Widok na boisko. W środku: żeńskie drużyny siatkarskie z Montlucon i Noveltex. Na dole: drużyny z Montceau oraz Roanne, które stanęły do finału o puchar Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Widowiskowy wypadek motocyklowy

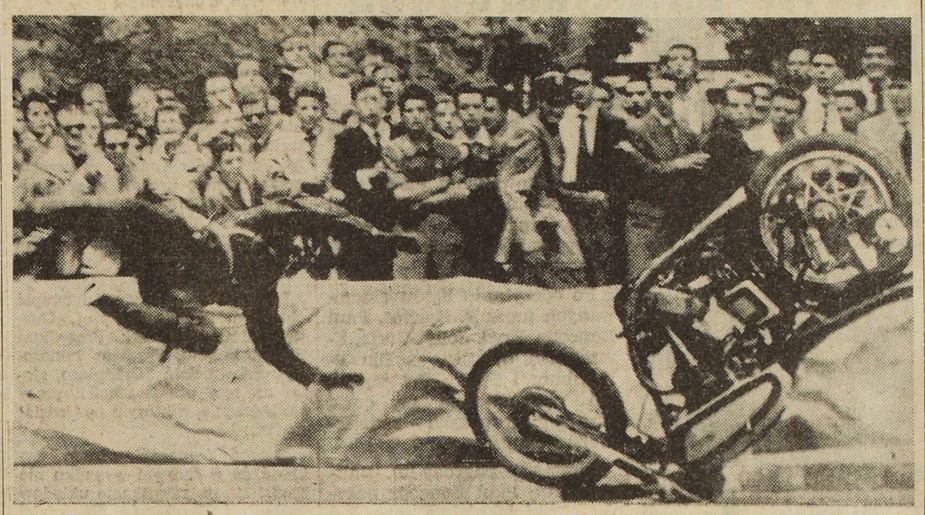

Na zdjęciu: Faza z wielkiego wyścigu motocyklowego rozegranego w Madrycie, w czasie którego Anglik Winny uległ wypadkowi. (Fot. ADP)

Kolarze polscy na szosach Francji

Jak co tydzień podajemy naszym czytelnikom nazwiska kolarzy pochodzenia polskiego, którzy wyróżnili się na szosach Francji w wyścigach rozegranych w ub. niedzielę.

W Wimereux, Wittek zajął szóste miejsce w wyścigu zorganizowanym na trasie długości 130 km. W wyścigu w Pont de la Deule, w którym wzięło udział około 70 zawodników, Zandecki zajął drugie miejsce, Kędziora oraz Liberkowski — czwarte.

W Anzin zaś, Dużański zajął zaszczytne piąte miejsce. Jaworski w Wawrin zajął trzynaste miejsce. W Angouleme, Urbaniak uplasował się na piątym miejscu.

Amerykański średniodystansowiec, Wes Santee, zaatakował w sobotę „magiczną milę". Próba nie udała się i Santee uzyskał czas 4:05,5.

« FABRYKA SPORTÓW WODNYCH »

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Chojnice, to spore, powiatowe miasto na Pomorzu. Było ono przed wojną prawie zupełnie pozbawione przemysłu. Obecnie akcja uprzemysłowiennia Polski dotarła i do Chojnic. Powstało tu parę zakładów przemysłowych, dających miejscowej ludności stałą pracę. Między innymi wybudowana została w ostatnich latach fabryka znana dobrze wszystkim sportowcom uprawiającym sporty wodne.

Z dala cały teren wygląda jak zabudowania jakiegoś dużego tartaku. Wszędzie widać ułożone w piramidy stosy desek. Wielkie drewniane hale pełne są halasu, jaki wydają szybko obracające się piły mechaniczne przy zetknięciu się z drzewem. Na bramie fabryki mała czerwona tabliczka

„SPORTOWE WYTWÓRNIE SPRZĘTU WYCZYNOWEGO. ZAKŁAD NR 4"

Po przekroczeniu bramy i po znalezieniu się na obszernym placu fabrycznym przybysz odrazu widzi, co produkuje ta fabryka. Wszędzie na obszernym placu stoją jachty żeglarskie. Chyba setki jachtów. Niektóre są już całkowicie gotowe do wysyłki, świecą piękną białą farbą.

***

Jest wiosna — początek sezonu sportów wodnych. Na plac stale zajeżdżają samochody, zabierając wykończone jachty. Za parę tygodni cała ta produkcja znajdzie się na wodach polskich rzek i jezior.

Na środku obszernej hali stoi jakiś na pozór kajak na łyżwach. Zrobiony ze szlachetnego drzewa — cedru — błyszczy świeżą pokostą. To duma fabryki w Chojnicach — prototyp nowego bojera lodowego polskiej konstrukcji. Jak zapewniają fachowcy model ten, produkowany z dużym nakładem kosztów i pracy będzie się odznaczał zawrotną szybkością. Rekord Polski w szybkości bojerów lodowych wynoszący coś ponad 140 km. na godzinę zapewne „nie przeżyje" już pierwszych prób nowego modelu. A konstruktor bojera i zarazem kierownik fabryki w Chojnicach, inżynier Krzewski zapewnia jeszcze, że ma opracowane plany nowego, jeszcze szybszego jachtu, na którym można się będzie pokusić nawet o rekord świata na lodowej tafli.

***

Jedna ogromna hala poświęcona jest produkcji wioślarskich łodzi wyścigowych. Właśnie „na warsztacie" znajduje się „seria" 16 czwórek wyścigowych ze sternikiem. Długie na 14 metrów cygara na razie jeszcze jasnego koloru, powoli przybierają formę łodzi wyścigowych. Do ich konstrukcji używa się najlepszych surowców zagranicznych — cedru i szlachetnych sklejek. Nie mają w sobie ani kawałka żelaza. Wszystkie gwoździe, wszystkie nity i wzmocnienia metalowe zrobione są z niklu, miedzi i mosiądzu. Do odsadni zastosowano rury duraluminiowe, zaś dulki produkowane są ze specjalnego stopu: mosiądzu, cynku i cyny.

Obok robotnicy szykują już stanowiska na serię jeszcze dłuższych, bo dwudziesto-metrowych łodzi — ósemek.

Poza wszystkimi typami jachtów rzecznych jak „olimpijki", „finy", „piętnastki", „dwudziestki" itd. i łodziami wioślarskimi fabryka w Chojnicach produkuje również i trzy typy kajaków wyścigowych sztywnych. Są to czwórki, dwójki i jedynki. Ostatnio do produkcji zastosowano nowy, ciekawy pomysł racjonalizatorski. Kajaki — jedynki robiło się w ten sposób, że najpierw powstawał szkielet wewnętrzny, który następnie „obszywało się" (obijało) uprzednio przygotowanymi pasmami sklejki. Do takiej produkcji zużywano pół kilograma gwoździ miedzianych, co niepotrzebnie zwiększało wagę łodzi.

Obecnie zastosowano inny system. Z platów sklejki połączonej specjalnym wodoodpornym klejem wielka prasa po prostu wytłacza gotowy kształt kajaka. Nie ma on wówczas ani jednego gwoździa, jest znacznie sztywniejszy, co pozwala na zredukowanie do minimum szkieletu wewnętrznego. Poza tym nowa metoda daje jeszcze duże oszczędności na robociźnie, pozwalając na obniżenie ceny łodzi.

***

Przed wojną sport w Polsce, pomimo dość wysokiego poziomu, był jednak sportem wybitnie elitarnym. Nieliczne kluby sportowe gromadziły albo bogatą młodzież, albo oparte były na pomocy bogatych „mecenasów sportu", ograniczających swoją opiekę wyłącznie do nielicznej garstki najzdolniejszych wyczynowców. Przy tego rodzaju organizacji sportu przemysł sportowy w ogóle prawie nie istniał w Polsce do 1939 roku. Nieliczny, potrzebny sprzęt sprowadzano z zagranicy — głównie z Niemiec. Nie produkowano w kraju łodzi wyścigowych i wyścigowych kajaków, zaś produkcja jachtów ograniczała się jedynie do jednostek spacerowych — jachty wyczynowe importowano z zagranicy.

Obecnie w Polsce Ludowej sport rozwinął się masowo. Wszystkie dyscypliny sportu zwiększyły co najmniej dziesięciokrotnie swoje szeregi. Masowemu rozwojowi sportu towarzyszy więc również i rozwój bazy — przemysłu sportowego. Obecnie produkuje się w Polsce nie tylko sprzęt dla sportów masowych, lecz również i sprzęt wyczynowy najlepszej jakości we wszystkich dyscyplinach sportu. Fabryka w Chojnicach zatrudniająca przeszło 400 wykwalifikowanych robotników — w tym wielu specjalistów — szkutników jest przykładem jak Polska Ludowa, rozbudowując swój przemysł kluczowy, produkcję stali i węgla, nie zapomina jednocześnie o najróżnorodniejszych potrzebach swoich obywateli aż do budowy szybkiego bojera, czy ósemki wyścigowej włącznie.

J. K.

Kobieta zapaśniczka na tournee po Europie

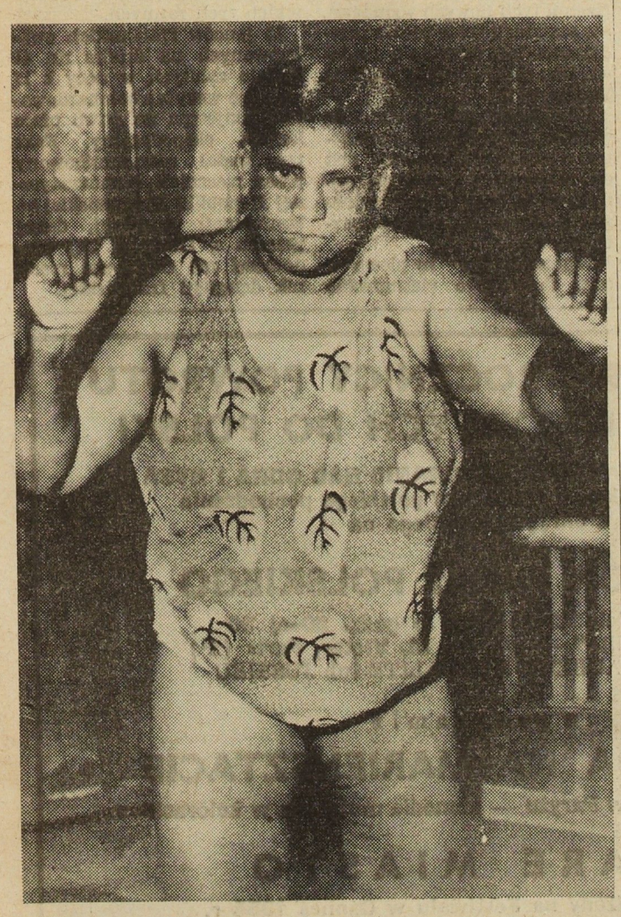

Patrząc na powyższe zdjęcie, wydawałoby się, że mamy do czynienia z mężczyzną. Jednak nic podobnego! Zdjęcie przedstawia nam uroczą pannę Hamidę Banu (106 kg), która z zawodu jest zapaśniczką. Już niejeden pretendent chciał ją pobrać. Niestety urocza Hamida jest kapryśna... Poślubi ona tego, który ją pokona w walce zapaśniczej. Znalazło się trzech pretendentów do jej ręki. Ostatnio Baba Pohelnon w walce z Hamidą przegrał w 1 minucie 34 sekund, to znaczy, że został on pokonany prawie w mgnieniu oka. Hamida Banu zamierza wnet opuścić rodzinny kraj, by udać się na tournee do Europy, celem spotkania najlepszych zapaśników. (F. Ass. Pr.)

VII WYŚCIG POKOJU

Przebieg jedenastego etapu

Na 11 etapie wyścigu pokoju (Pardubice — Brno) zaraz po ostrym starcie, zaczynają się liczne ucieczki. Ucieka m. in. lider wyścigu Dalgaard a za nim Wilczewski (Polska), Kocew (Bułgaria), Szabo (Węgry), Niemytow (ZSRR) oraz Pawlisiak (Polonia Francuska).

Na 30-tym kilometrze ta czołowa grupa kolarzy ma już około 90 sekund przewagi.

Wkrótce do czołówki dochodzi jednak wielu innych kolarzy.

Na 52-gim kilometrze uciekają Czechosłowacy Klich i Kubr, za nim jedzie Francuz Picot, Brecht (Holandia) oraz Schur (NRD). Nowa czołówka po kilkunastu kilometrach ma około 3 minuty przewagi. Pozostała grupa pozostaje znacznie w tyle.

Na 30-tym kilometrze przed metą wyścia prowadzi czterech kolarzy: Picot (Francia), Brecht (Holandia), oraz Kubr i Klich (CSR). Walka o zwycięstwo etapowe pomiędzy czterema kolarzami rozgrywa się na ulicach Brna.

11 etap kończy się zwycięstwem Picot (Francja) przed Klichem (CSR), Breckiem (Holandia) i Kubrem (CSR). Drużynowo zwyciężyła Czechosłowacja. Na tym etapie Dalgaard (Dania) stracił koszulkę lidera wyścigu na rzecz Brecha (Holandia).

Królak — najlepszy zawodnik drużyny polskiej, który w ostatecznej klasyfikacji zajął szóste miejsce. (Fot. UFP)

Sprawa Igrzysk w Melbourne nadal otwarta

W Lozannie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz wspólne posiedzenie komitetu wykonawczego z przedstawicielami 24 sportowych federacji międzynarodowych zrzeszonych w MKOl. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego MKOl, mimo protestów przedstawiciela Francji — Massarda, grupa popleczników mr. Brundage postanowiła, by najbliższemu kongresowi MKOl w Atenach przedstawić do zatwierdzenia wniosek, by Igrzyska Olimpijskie, nawet w wypadku nie możliwości uchylenia przepisów o kwarantannie dla koni odbyły się w Melbourne. Dalej komitet wykonawczy MKOl postanowił odrzucić wniosek Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej o wprowadzenie do programu Igrzysk biegu kobiet na 800 m. oraz odrzucił propozycję Międzynarodowej Federacji Pływackiej, by w Melbourne rozgrywać styl motylkowy i osobno żabkę.

Na posiedzeniu z przedstawicielami międzynarodowych federacji sportowych grupa Brundage poniosła jednak porażkę, gdyż po ostrym przemówieniu przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Hippicznej generała de Tremoit, większość przedstawicieli wypowiedziała się przeciwko usunięciu z programu Igrzysk konkurencji jeździeckich. Tak więc sprawa Igrzysk w Melbourne jest nadal otwarta i zadecyduje o niej ostatecznie majowy kongres MKOl w Atenach.

Jak donosi „Equipe" obecny na zebraniu członek komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) przedstawiciel ZSRR Sawin oświadczył dziennikarzom szwajcarskim, że przedstawi komitetowi wykonawczemu MKOl kandydaturę Moskwy jako organizatora Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku a jednocześnie zwróci się do FIFA o przyznanie Moskwie organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 1958 roku.

ĆWIERĆFINAŁY PUCHARU POLSKI

Mecze ćwierćfinałowe o Puchar Polski w piłce nożnej na rok 1953/54 zostaną rozegrane w dniu 23 maja z udziałem nast. drużyn:

Gwardia Kraków — Górnik Bytom w Krakowie.

Stal Sosnowiec — Górnik Radlin w Sosnowcu.

Gwardia W-wa — Włókniarz Kraków lub Budowlani Chorzów i — CWKS W-wa — Gwardia Kielce w Warszawie.

W GENEWIE PRACE KONFERENCJI W SPRAWIE INDOCHIN WYMAGAJĄ MOZOLNYCH WYSIŁKÓW

POCZĄWSZY od bieżącego tygodnia, prace konferencji genewskiej w sprawie Indochin odbywają się — jak wiadomo — przy drzwiach zamkniętych.

Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia (co dzień po południu jedna) pod koniec których ogłoszone zostały krótkie komunikaty oficjalne.

Jednocześnie z rozpoczęciem tych poufnych posiedzeń gabinet rządu francuskiego postanowił w poniedziałek przerwać ewakuację jeńców rannych z Dien Bien Fu i ponownie podjąć bombardowanie drogi 41, między Dien Bien Fu, Tuan-Giao i Son La.

Toteż pierwsze, poniedziałkowe, posiedzenie poświęcone było sprawie ewakuacji jeńców rannych. Dwa następne posiedzenia, natomiast, zajęte były ogólną dyskusją. Wydaje się, że szczególnie żywe reakcje zamanifestowały się wokół wysuniętego przez delegację francuską, punktu zmierzającego do oddzielenia sprawy Laosu i Kambodży od sprawy Vietnamu.

Pomimo, że sam przebieg debat miał być trzymany w tajemnicy niedyskrecje pewnych delegacji umożliwiają agencjom prasowym ujawnienie niektórych szczegółów dyskusji.

I tak Agencja „France - Presse" ogłosiła dokładne sprawozdanie z pierwszego posiedzenia (podkreśla się przy tym, że te niedyskrecje nie popełnione zostały bynajmniej przez delegację francuską). Ze sprawozdania tego wynika m. in., że delegacje doszły do porozumienia odnośnie dwóch ważnych punktów:

1) Nawiązany zostanie w Genewie bezpośredni kontakt między delegacją francuską i delegacją rządu Ho Szi Minha w sprawie rannych z Dien-Bien-Fu.

2) Jedynie propozycje przedstawione przez p. Donga, przedstawiciela rządu Ho Szi Minha i p. Bidault, przedstawiciela rządu francuskiego, będą podstawą do dalszej dyskusji konferencji. Co nie oznacza, że wnioski i uwagi zawarte w propozycjach innych delegacji, nie zostaną rozważone.

Bardziej negatywny jednak jest rezultat dyskusji następnych posiedzeń, na których dyskutowano o Laosie i Kambodży. Teza rządu francuskiego, która zmierza do oderwania kwestii tych dwóch krajów od sprawy Vietnamu napotyka na energiczny sprzeciw delegacji Demokratycznej Republiki Viet-Namu. Ta ostatnia utrzymuje, że we wszystkich tych trzech krajach istnieje narodowy ruch wyzwoleńczy, że sprawy tych krajów są wspólne i nieodłączne i że nieobecność w Genewie, delegacji Demokratycznego Laosu i Kambodży nie zmienia postaci rzeczy.

Nie wiadomo jeszcze czy trzecie, środowe posiedzenie postanowi przerwać dyskusję na temat Laosu i Kambodży i celem dalszego pozytywnego załatwienia spraw, przejść do innych punktów dyskusji.

Oświadczenia Churchill'a w brytyjskiej Izbie Gmin

(Dokończenie ze str. 1)

cyzja nie będzie mogła być powzięta odnośnie ustalenia systemu kolektywnej obrony południo - wschodu Azji".

Wyjaśniwszy, że rząd brytyjski nie prowadzi żadnych pokątnych rokowań w sprawie Dalekiego Wschodu lub sa-

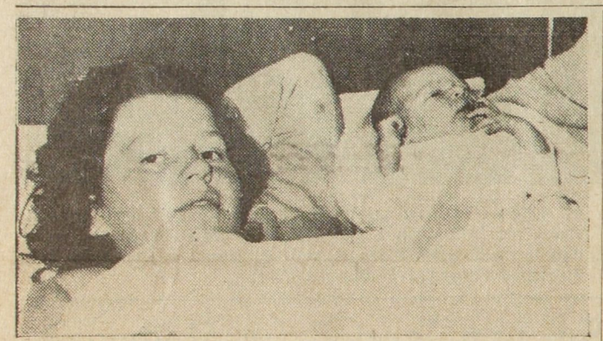

Zamężna od roku, 13-letnia Anna Barrucia powiła synka. Na zdjęciu : 13-letnia matka ze swym dzieckiem. (Ph. ADP)

mych Indochin, premier Churchill dodał:

„Konferencja w Genewie, wkracza obecnie w czwarty tydzień swych prac. Bezpośrednim przedmiotem dyskusji na temat Indochin jest spowodowanie zakończenia działań wojennych w warunkach odpowiadających obu stronom".

„Brytyjski minister Spraw zagranicznych nie szczędzi wysiłków aby przyczynić się do wynalezienia w tym celu wspólnej odpowiadającej wszystkim platformy" — dodał Churchill —.

Churchill poinformował również zebranych posłów, że rząd brytyjski jest w stałym kontakcie z rządami Indii, Pakistanu, Cejlonu i Birmy. „Rządy te — oświadczył on — są dzień w dzień informowane o rezultatach konferencji genewskiej".

Premier Indii domaga się uznania praw Chin Ludowych w ONZ-cie

PRZEMAWIAJĄC w parlamencie indyjskim p. Nehru, premier rządu wypowiedział się za zjednoczeniem Korei.

„Gdy panujące obecnie nastroje ucichną — powiedział on — Południe i Północ Korei będą mogły na nowo zjednoczyć się"

„To samo dotyczy również Indochin. Po swych niedawnych sukcesach wojskowych Vietminh wysuwa propozycje, które wydają się być wspaniałe, a mianowicie, Vietminh oznajmia, że jest gotów przystąpić do opartej na niezależności Unii trzech państw Indochin z Francją"

P. Nehru wypowiedział się również za uznaniem praw Chin Ludowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Premier indyjski przypomniał ironicznie słowa Fostera Dullesa, który cztery lata temu, w swej książe „Wojna lub Pokój", pisał :

„Zaczynam wierzyć, że Narody Zjednoczone przysłużą się lepiej sprawie pokoju, gdy w ich Zgromadzeniu zasiądą prawdziwi przedstawiciele krajów, bez tego żeby wprowadzona była zbyt wyraźna dyskryminacja między dobrymi i złymi narodami".

„Zgodnie z tą zasadą p. Dulles nie powinien przeciwstawiać się przyjęciu Chin Ludowych do ONZ-u"! — podkreślił p. Nehru.

„Największa część trudności jakie zaistniały podczas ostatnich czterech lat wypływają z braku poczucia rzeczywistości niektórych mocarstw odnośnie rządu, który prawdziwie reprezentuje naród chiński. Jeśli chodzi o mnie — powiedział p. Nehru — to zdumiewa mnie niedorzeczność polegająca na twierdzeniu, że rząd z Formozy reprezentuje Chiny".

LISTA INWALIDÓW, którym przyznano należne im pensje

Niżej podajemy dalszy ciąg listy pensjonowanych, którym przyznana została pensja na sesji Krajowej Kasy Autonomicznej w kwietniu 1954 r. Lista ta ukazała się w numerze „Zycia Wychodźczego" w dniu 18.5. 1954 r.

INWALIDZI
Seria D

Diduch Michał, Houdain (P. de C.); Wróbel Leon, Lens (P. de C.), Lata Jan, Montlimart, Drzechowski Marian, Rouvroy/Lens (P. de C.), Korybski Mikołaj, Ostricourt (Nord), Majka Jan, Gardanne, Nowicki Franciszek, Douai (Nord), Janik Antoni, Blaye les Mines, Krzak Marian, Thivencelles (Nord), Habera Stanisław, Lens (P. de C.), Jarecki Franciszek, Masny (Nord), Wusyk Teodor, Bethune (P. de C.), Tatarek Franciszek, St. Vallier (S. et L.), Gnalicki Michał, Douai (Nord), Filipiak Michał, Marles-les-Mines (P. de C.), Fela Franciszek, Susville, Czarnowski Edward, Divion (P. de C.), Kozioł Władysław, Divion (P. de C.), Regulski Felix, Quievrechain (Nord), Oleszczyński Franciszek, Denain (Nord), Jabłoński Władysław, Bruay-en-Artois (P. de C.), Kmieciak Józef, Courcelles-lez-Lens (P. de C.), Staszewski Antoni, Bruay en Artois (P. de C.).

Seria DA

Mulic Józef, Piennes, Bibic Mirosław, Billy-Montigny (Pas de Calais).

Seria AP

Dembeck Bolesław, Eisensheim, Leśniak Ludwik, Mont Bonvillers, Lechniak Antoni, Bethune, Wolniak Stanisław, La Talaudiere, Konowalski Czesław, Bully-les-Mines (P. de C.), Pichliński Franciszek, Mericourt (P. de C.), Kurek Tomasz, Odomets (Nord), Walezak (Walczak) Karol, La Motte d'Aveillans, Belka Antoni, Libercourt, Urbaniak Pawel, Sin-les-Noble.

Directeur de publication
Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies
R. SEGUIN, Directeur général
10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9e

Nota w sprawie polskiego statku «Gotwald»

(Dokończenie ze str. 1)

kojową żeglugę na wodach Dalekiego Wschodu, wskazują na to, że akcja ta stała się szczególnym systemem gangsterstwa, którego celem jest zakłócenie żeglugi, rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych, a w szczególności stosunków między krajami Azji i innych kontynentów. Równocześnie akty te noszą niewątpliwie charakter prowokacji politycznych, mających na celu niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Fakt dokonania przez klikę czangkaiszekowską na rozkaz USA nowego aktu prowokacji na Dalekim Wschodzie w okresie trwania konferencji genewskiej posiada swą szczególną wymowę.

Tego rodzaju postępowanie władz amerykańskich i posłusznych im klik stanowi jeszcze jedną ilustrację polityki agresywnych poczynań na Dalekim Wschodzie, polityki wymierzonej przeciw narodom Azji i przeciw pokojowi na świecie.

Rząd PRL protestuje kategorycznie przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw bandery polskiej i dokonanemu bezprawiu w stosunku do statku polskiego.

Rząd PRL domaga się od rządu St. Zjednoczonych wydania odpowiednich poleceń, aby uwięzione statki polskie, ich załogi i ładunki zostały niezwłocznie zwolnione.

Rząd PRL czyni rząd USA bezpośrednio odpowiedzialnym za te fakty i domaga się ukarania winnych. Równocześnie rząd PRL zastrzega sobie prawo dochodzenia wszelkich szkód, które wynikły i wyniknąć mogą w związku z wyżej opisanymi faktami.

Czytaj na str. 4-ej artykuł p. t. :

„W JAKICH WARUNKACH MIESZKAJĄ GÓRNICY Z AUCHEL PRZENIESIENI DO OKRĘGU VALENCIENNES".

29 i 30 maja nadzwyczajny kongres SFIO

Guy Mollet chce narzucić posłom socjalistycznym dyscyplinę w głosowaniu nad ratyfikacja układów o EWO

29 i 30 maja zbierze się nadzwyczajny kongres SFIO. Ustali on stanowisko tego stronnictwa w sprawie ratyfikacji układów o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, którą rząd zamierza postawić w najbliższym czasie na porządku dziennym Zgromadzenia Narodowego.

DECYZJA kongresu odnośnie tej sprawy zasadniczej dla losu Francji i pokoju światowego nabiera w obecnych warunkach specjalnej wagi. Bez głosów posłów socjalistycznych układy wskrzeszające militaryzm odwetowców niemieckich nie będzie mógł być zratyfikowany. Dlatego też opinia publiczna, a zwłaszcza francuski świat pracy śledzić będzie ze szczególną uwagą przebieg tego nadzwyczajnego kongresu.

Wiadomo, że 59 posłów socjalistycznych, tj. większość grupy parlamentarnej SFIO, publicznie zajęła stanowisko przeciw EWO, podpisując broszurę, w której zebrane zostały argumenty za odrzuceniem traktatów bońskich i paryskich. Posłowie ci wyrazili w ten sposób opinię większości społeczeństwa francuskiego, przeciwstawiającego się stanowczo układom wojennym.

Otóż kierownictwo stronnictwa SFIO, z sekretarzem generalnym, Guy Mollet, na czele stara się z wszystkich sił doprowadzić do tego, aby kongres narzucił posłom SFIO dyscyplinę głosowania nad ratyfikacją układów o EWO.

Kierownictwo SFIO zamieściło w partyjnym biuletynie wewnętrznym z kwietnia artykuł zatytułowany „Przeciw swobodzie głosowania", określający punkt widzenia Guy Mollet, jaki ten ostatni chce narzucić całej partii.

Guy Mollet stara się narzucić swój punkt widzenia zakazując po prostu członkom SFIO którzy coraz liczniej wypowiadają się przeciw EWO, publicznie podawanie przyczyn ich sprzeciwu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wszelkiego rodzaju presje są obecnie wywierane na członków tego stronnictwa, którzy świadomi swego obowiązku patriotycznego, nie zgadzają się na zachowanie milczenia w sprawie, która angażuje przyszłość Francji i los pokoju.

Zakaz swój Guy Mollet uzasadnia koniecznością dyscypliny partyjnej.

Odbiera on członkom i działaczom socjalistycznym elementarne prawo wyrażania sprzeciwu wobec projektu, który zagraża Francji i pokojowi. Zaś z drugiej strony zostawia on całkowitą swobodę działania zwolennikom EWO.

W obronie czyich interesów domaga się Guy Mollet dyscypliny partyjnej? Czy w obronie interesów klasy robotniczej, w obronie pokoju?

Robotnicy socjalistyczni dobrze wiedzą, że nie. Działacze socjalistyczni, którzy oficjalnie wypowiedzieli się przeciw EWO, którzy przystąpili lub przystępują do wspólnej akcji ze swymi tow. komunistycznymi, są świadomi, że walczą w obronie interesów klasy robotniczej. Coraz więcej działaczy socjalistycznych zdaje sobie sprawę, że szczególną dyscypliną jaką chce narzucić Guy Mollet sprzeczna jest z interesami klasy robotniczej oraz z utrzymaniem pokoju.

51 osobistości wystosowało apel w sprawie departamentalnego kongresu pokoju w Seine-et-Oise

Kongres ten odbędzie się w niedzielę dn. 23 maja w Savigny sur Orge

51 osobistości dep. Seine et Oise wystosowały ostatnio apel w sprawie Kongresu Pokoju tego departamentu, którego obrady odbędą się w niedzielę dn. 23 maja w Savigny sur Orge.

Poniżej podajemy w tłumaczeniu tekst tego apelu:

„Pierwsze oznaki odprężenia międzynarodowego - którego pragną ludzie całego świata — dają się zauważyć na Konferencjach (w Berlinie, Genewie), na których reprezentowane są wielkie mocarstwa. Jest to rezultat akcji narodów Jednakowoż niebezpieczeństwo jakie stanowi Europejska Wspólnota Obronna nie zostało usunięte, wojna w Indochinach trwa dalej, groźba broni atomowej i wodorowej wisi nad światem...

...Mieszkańcy naszego departamentu zachowują żywo w pamięci egzekucje (w Chatou, Dumont) naszych deportowanych, naszych bohaterów jak d'Estienne d'Orves i Gabriel Peri.

Zachowujemy w pamięci grozę Hiroshimy i Nagasaki

I dlatego, że zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa które groziłoby Francji, gdyby Europejska Wspólnota Obronna została ratyfikowana, dlatego, że widzimy ranę jaką tworzy w łonie naszego kraju wojna w Indochinach — wystosowujemy niniejszy apel w sprawie Departamentalnego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w niedzielę, dn. 23 maja w Salle des Fetes w Savigny sur Orge (Seine et Oise).

Wybiła godzina zjednoczenia wysiłków tych wszystkich, którzy pragną:

— Definitywnego odrzucenia układów z Bonn i Paryża.

— Natychmiastowego zakończenia wojny w Indochinach.

— Wszczęcia odpowiednich kroków ze strony Francji w celu zapewnienia odprężenia międzynarodowego.

Jednoczcie się, dla przygotowania tego Kongresu!

Wybierzcie delegatów, którzy was będą reprezentować

Kierujcie do waszych deputowanych, do waszych senatorów, petycje domagające się odrzucenia układów z Bonn i Paryża, natychmiastowego zakończenia wojny w Indochinach, wszczęcia przez Francję kroków w celu zapewnienia odprężenia międzynarodowego.

Zjednoczeni, uratujemy Pokój!"

***

W związku z mającymi nastąpić obradami Kongresu, prof. Gustave Monod, członek Prezydium Ruchu Pokoju, dyrektor honorowy Szkolnictwa Sredniego, złożył na ręce przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Naród francuski winien wykazać, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na ratyfikację układów z Bonn i Paryża, że nie zgodzi się na uzbrojenie Niemiec; i że nie zgodzi się na wprowadzenie na przeciąg 50 lat absurdalnego ustroju pokoju zbrojnego, będącego źródłem dwóch wojen światowych i który nie omieszkałby wywołać trzeciej wojny..."

Pisarz Ilia Ehrenburg wręczył w ub. wtorek w Paryżu międzynarodową nagrodę pokoju im Stalina deputowanemu Pierre Cot

We wtorek po południu, w salonach Royal Monceau, pisarz radziecki Ilia Ehrenburg wręczył uroczyście Międzynarodową Nagrodę Pokoju im. Stalina na rok 1953, b. ministrowi, deputowanemu Pierre Cot.

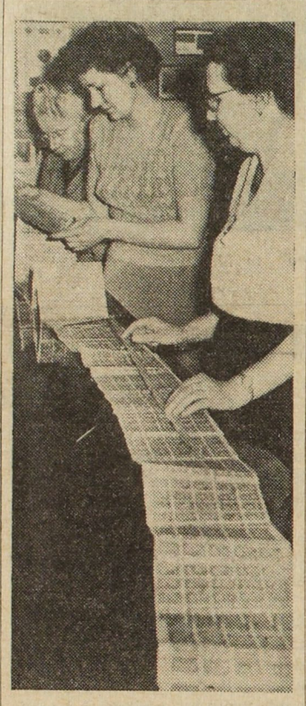

Na zdjęciu : Wysłany w r. 1921 z Aleksandrowsk (Ukraina) list do mieszkańca miasta Steyr w Austrii. Na skutek dewaluacji rubla i marki, w tym okresie potrzebne było 4 m. 50 znaczków na uiszczenie opłaty pocztowej

Uroczystości przewodniczył poeta Aragon, wiceprzewodniczący jury nagrody im. Stalina.

Po odczytaniu listów skierowanych przez E. Herriot, Paul Boncour, Fryd. Joliot-Curie, Emmanuel d'Astier, — Ilia Ehrenburg i Pierre Cot wygłosili przemówienia na cześć przyjaźni francusko - radzieckiej i Pokoju.

Wręczenie nagrody im. Stalina, którą Paul Boncour nazywa „najpiękniejszą nagrodą świata" miało miejsce po raz pierwszy we Francji. Pierre Cot jest czwartym z kolei Francuzem, laureatem tej nagrody po prof. Fryd. Joliot-Curie, Eugenie Cotton i Yves Farge.

Dowództwo francuskie wymówiło układ o ewakuacji rannych

(Dokończenie ze str. 1-szej)

tali rzecznika delegacji francuskiej w Genewie czy naczelne dowództwo francuskie posiada konkretne dowody — że Vietnamczycy przerzucili sprzęt wojenny po drodze nr. 41 w okresie jej neutralizacji. Na to pytanie rzecznik odpowiedział : „Dotychczas nie posiadamy żadnych dowodów".

Po zawieszeniu ewakuacji, gen. Navarre wysłał do Dien Bien Fu nową misję, pod kierownictwem prof. Huard (kierownika Francuskiego Czerwonego Krzyża), która postawiła dowództwu vietnamskiemu nowe warunki, od których uzależnia podjecie dalszej ewakuacji swych rannych.

Najważniejsze wśród tych warunków są : szybka naprawa lotniska w Dien Bien Fu, kontrola drogi nr 41 przez komisję mieszaną, utworzenie innej komisji mieszanej celem dokonania wyboru wśród rannych do ewakuacji.

Przedstawiciele armii vietnamskiej nie odmówili rozpatrzenia tych nowych wymagań, ale zastrzegli sobie prawo przedłożenia ich uprzednio rządowi Demokratycznej Republiki Vietnamskiej.

Oświadczyli oni ponadto, że w oczekiwaniu decyzji, dowództwo vietnamskie skłonne jest do dalszego uwolnienia rannych z korpusu ekspedycyjnego zgodnie z poprzednio zawartą umową.

Wprowadzając te słowa w czyn dowództwo vietnamskie uwolniło we wtorek 19 rannych jeńców, którzy według doniesień agencji prasowej AFP, przybyli tego dnia wieczorem do Hanoi na samolocie sanitarnym Dakota. Agencja podaje, że nie posiada jeszcze szczegółów jeśli chodzi o ich ewakuacje z Dien Bien Fu, ale przypuszcza, że zostali przewiezieni na śmigłowcu, którym przybyła misja prof. Huard. Śmigłowiec ten miał dokonać kilkakrotnie podróży między fortecą a lotniskiem w Luang Prabang, aby przewieźć wszystkich tych rannych.

15 jeńców francuskich ewakuowanych na drodze nr. 41 zostało zabitych w nocy z 17 na 18-go wskutek bombardowania, podjętego na nowo przez korpus ekspedycyjny. Fakt ten został zakomunikowany przez rzecznika Demokratycznej Republiki Vietnamskiej na konferencji prasowej, danej przezeń w Genewie. Tej wiadomości nie zaprzeczył rzecznik delegacji francuskiej.

Przeciętnie 15 osób znalazło śmierć w wypadkach drogowych w 1953 roku

Krajowy Instytut Statystyczny podaje, że przeciętna liczba osób, które znalazły śmierć w wypadkach drogowych w roku 1953, wynosi — 15-cie. A miesiącem, w którym zachodzi najwięcej wypadków jest — sierpień. Tego samego roku w sierpniu zginęło — 22 osoby.

Statystyka ta wskazuje znaczne powiększenie się liczby wypadków w porównaniu z rokiem 1952.

Ogólna liczba ofiar w wypadkach drogowych w roku ubiegłym sięga 118.570 — w tym 5.539 osób poniosło śmierć, 31.938 zostało ciężko rannych i 81.093 lżej rannych co stanowi 38,4 % więcej niż w r. 1952, w którym to 85.696 osób padło ofiarą wypadków drogowych — w tym 4.009 poniosło śmierć, 23.665 zostało ciężko rannych i 58.022 lżej rannych. Natomiast liczba samych wypadków doszła do 89.164 (przeciętnie 24 wypadki dziennie), w porównaniu z 65.418 w 1952 r. zwiększając się o 36,3 %.

Instytut Statystyczny podkreśla że ruch kołowy nie zwiększył się w tych samych proporcjach jedynie tylko wśród aut prywatnych i samochodów, służących do celów handlowych. 305.300 nowych pojazdów zarejestrowano w roku ubiegłym, co pozwala ocenić głobalną ilość samochodów we Francji na około 2 miliony.

Przypuszcza się — dorzuca Biuletyn Statystyczny — że wzrost liczby scooterów i rowerów motorowych przyczynił się w znacznej mierze do wzrostu wypadków.

Jak wynika ze statystyki, sierpień jest rekordowym miesiącem wypadków: 14.092 ofiar zanotowano w sierpniu 1953 r., w tym — 649 osób poniosło śmierć, 3.670 odniosło ciężkie rany, 9.773 lekkie obrażenia. Na trzy miesiące letnie — lipiec, sierpień — wrzesień — przypada 38.416 ofiar, co wynosi 33 % ogólnej liczby ofiar na rok, a która po raz pierwszy przekroczyła 100.000.

5-CIU ZABITYCH W PAS DE CALAIS

Donoszą z Arras, że w ub. piątek około godziny 21-ej na skrzyżowaniu dróg w Maroeil, auto osobowe zderzyło się z kamionetką.

Ciężko ranny Gilbert Lagache, lat 28, kowal z Ambrines, który prowadził auto osobowe, przewieziony został do pobliskiego szpitala. Natomiast znajdujący się w samochodzie jego ojciec, lat 57, matka, lat 58 i brat Gerard, lat 30, ponieśli śmierć na miejscu. Szofer kamionetki, Jan Furmaniak, kupiec z Pecquencourt oraz jadące wraz z nim trzy inne osoby znajdują się w szpitalu. Stan ich jest beznadziejny.

Podają, że tego samego wieczoru na szosie między Avion i Vimy, jadący z wielką szybkością samochód wojskowy, prowadzony przez żołnierza, Rene Gosset, wpadł na stacjonujący przy drodze kamion, zaopatrzony we wszelkie światła ostrzegawcze.

Znajdujący się obok szofera podpułkownik Basset z 521 SE PR w Arras zginął na miejscu, zaś żołnierz Gosset zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala w Arras.

W POBLIŻU HAMBURGA ODBYŁA SIĘ PARADA 2.000 NAZISTÓW B. CZŁONKÓW ZAŁOGI ŁODZI PODWYDNYCH HITLERA

2.000 b. członków załogi hitlerowskich łodzi podwodnych manifestowało w Winterfahraus w pobliżu Hamburga. Podczas parady urozmaiconej odgłosem gwizdków, używanych przez niemiecką flotę wojenną, uczestnicy złożyli honory wojskowe przed pawilonem hitlerowskiej floty wojennej. Mówcy, byli komedanci łodzi podwodnych, gloryfikowali „honor marynarzy niemieckich łodzi podwodnych" i domagali się uwolnienia zbrodniarzy wojennych Doenitza i Roedera.

◆

ZA ZAMORDOWANIE 100 OSÓB — PIĘĆ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Trybunał Stuttgartu (Niemcy Zachodnie) sądził dyrektora obozu koncentracyjnego w Wolonowie oraz dozorcę, który sprawował kontrolę nad pracą więźniów tego obozu. Jury sędziowskie uznało ich współwinnych zamordowania 100 Żydów w lutym 1943 r., poczem... skazało ich na pięć lat ciężkiego więzienia. Obaj zbrodniarze zostaną w krótkim czasie wypuszczeni na wolność.

◆

SYNGMAN RHEE, FRANCO, ADENAUER...

Syngman Rhee mianował w Bonn swego konsula generalnego. Rząd Niemiec Zachodnich ma utworzyć konsulat w Seulu.

Na zaproszenie rządu z Bonn minister Rolnictwa Hiszpanii frankistowskiej odbywa obecnie wizytę w Niemczech Zachodnich. W niedługim czasie Adenauer ma udać się do Hiszpanii...

◆

PILOCI LOTNICTWA HITLEROWSKIEGO ODBYWAJĄ ĆWICZENIA W WIELKIEJ BRYTANII I ST. ZJEDNOCZONYCH

Nowa grupa pilotów, którzy należeli do hitlerowskiego lotnictwa wojennego przybywa jutro do W. Brytanii, w celu „wprawiania się" — pisze amerykańska agencja prasowa Associated Press. Po odbyciu ćwiczeń, (które trwać będą 10 tygodni) na samolotach najnowszego typu, pojadą oni do St. Zjednoczonych, gdzie kierować będą samolotami o wielkiej pojemności.

Z OKAZJI 9-ej ROCZNICY POWROTU ZIEM MACIERZYSTYCH DO POLSKI

STOWARZYSZENIE OBRONY GRANIC NAD ODRA I NYSA
zaprasza Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia z okręgu paryskiego na

WIECZÓR FILMU POLSKIEGO

W niedzielę 23-go maja o godz. 20-ej 30
Sala „Mutualite" — 24, rue St. Victor, Paris (5e)
Metro : MAUBERT-MUTUALITE lub JUSSIEU

w programie

PRZYGODA NA MARIENSZTACIE
Po raz pierwszy w Paryżu — komedia muzyczna w kolorach

STARE MIASTO
Film nagrodzony na Festiwalu w Cannes 1954 r.

OD GODZ. 20-ej SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW LUDOWYCH ZE ŚLĄSKA

Bilety do nabycia w ASSOCIATION ODER - NEISSE
9, Cite du Retiro — PARIS (8).
(Metro: MADELEINE lub CONCORDE)

Wstęp : 150 fr.